

Dziś

20 stron

Rok VI
cena
15 gr

Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA** : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony dzienne 202, 747. — Telefon nocny 747.

Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 748. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Dalszy rozkład Stronnictwa Narodowego

Rozkład Stronnictwa Narodowego postępuje w dalszym ciągu.

Mamy do zanotowania świeży fakt oderwania się od Str. Narodowego jego organizacji w powiatach bielskim, żywieckim i wadowickim (Małopolska). Świadczy o tem odezwa, datowana dn. 29. IX. r. b. w Bielsku, podpisana przez kilkunastu b. kierowników obwodowych Str. Nar. i Zw. Hallerczyków z p. Wojciechem Sachą na czele.

W odezwie tej czytamy między innymi:

„Praca przywódców Str. Nar. coraz więcej ogranicza się tylko do zajadłej i beznadziejnej walki opozycyjnej z systemem, nie dając wzamian nic, wcale nic, a tylko nasi ludzie podjudzani z za płaota przez nich do występów, wypełniają kryminały, obozy w Berezie Kartuskiej, płacą kary, niszczą swoje majątki, okradając żonę, dzieci i rodzinę, czynią to, bo fałszywie pojmują, że dla dobra sprawy, nie wiedząc, że w błąd wprowadzeni cierpią niewinnie.

„Hej, panowie przywódcy ze Str. Nar. — dość tego! Wyczerpała się już nasza cierpliwość.

„Jeżeli macie choć cośkolwiek litości — nie na naszej, przez was spowodowanej nędzy budujcie swe plany kariery czy innego koryta, bo już ze wstrętem i pogardą patrzemy na waszą robotę.

„Przez tyle lat i do tego czasu nic dla nas nie zrobiliście i nic nie zrobicie.“

Odezwa wskazuje dalej na zupełną bezpłodność akcji Str. Nar. Nic ono nie robi i nic nie znaczy w życiu gospodarczym, społecznym, kulturalnym. Umie tylko podjudzać do niepoczytalnych wybryków, za które przywódcy nigdy nie ponoszą odpowiedzialności.

Odezwa, której wstęp przytoczyliśmy wyżej, już samą stylizacją swoją świadczy, że jej autorowie nie są ludźmi, których fachem jest „paranie się piórem“. Są to najwidoczniej ludzie prości, ludzie życia praktycznego, którzy weszli do stronnictwa, zwabieni jego nazwą „narodową“, a którzy obecnie odchodzą odeń ze wstrętem i pogardą, widząc, że poza tą nazwą niema żadnej treści, prócz pustej negacji i drobnych ambicji grupki przywódców.

Ale właśnie fakt, że reakcja przeciwko Str. Nar. budzi się nie tylko wśród młodej inteligencji, ale i wśród „dołów“ partyjnych, stojących bezpośrednio u warsztatów twardego życia, fakt ten jest najlepszym dowodem postępującego nieubłagania procesu rozkładu tego stronnictwa.

Młodzież odwraca się odeń, gdyż Str. Nar. nie jest w możności zaspokoić jej głodu ideowego, odpowiedzieć na dręczące ją pytania, co do organizacji życia państwowego Polski. Gdy obóz rządowy rozstrzyga te pytania praktycznie, młodzież słyszy z ust swoich przywódców ze Str. Nar. „Nie, nie tak!“

Daremnie jednak oczekuje młodzież odpowiedzi na swe pytania: „A więc, jak?“

Dla ludzi starszych, którzy już stoją u warsztatów życia praktycznego, mniejsze znaczenie mają te sprawy ideologiczne. Ale czują oni i rozumieją, że przymiotnik „narodowy“ obowiązuje do czegoś więcej, aniżeli do ustawicznej krzyw-



ZWIJKI

HERBEWO

150 sztuk — 35 groszy
z popularnych najlepsze

Ambasady — polska w Berlinie i niemiecka w Warszawie

w komentarzach prasy berlińskiej i paryskiej

Berlin, 27. 10. (PAT). Urzędowa „Diplomatische Politische Koresp.“, omawiając uchwały rządów polskiego i niemieckiego w sprawie utworzenia ambasad w Warszawie i Berlinie, pisze:

„Uchwały te spotkają się w obu krajach z żywym przyjęciem, ponieważ stanowią konsekwencję sytuacji, istniejącej już od dłuższego czasu. Odpowiada to w zupełności kierunkowi polityki porozumienia i współpracy.

Wzajemne stosunki między obu krajami otrzymują również odpowiednią formę reprezentacyjną, jaka istnieje już między Polską a innymi wielkimi mocarstwami. Podczas gdy poseł zastępuje tylko swój rząd, ambasador jest osobistym przedstawicielem swojego szefa państwa i w tym charakterze może w każdej chwili prosić o audjencję u szefa państwa drugiego kraju a przytem ma pierwszeństwo przed posłem.

Przedstawiciel Niemiec w Warszawie znajduje się na niezwykłe ważnej dla polityki europejskiej placówce. Postępując naprzód i coraz bardziej konsolidując się, Polska jest czynnikiem, z którym należy się liczyć we wszystkich sprawach międzynarodowych. Posiada ona decydujące znaczenie w wielkim komplecie spraw wschodnio-europejskich. Warszawa stała się ośrodkiem wielce samodzielnej świadomej celu polityki, która nie jest związana z żadnymi obcymi doktrynami lub systemami. Polityka polska nie jest już wynikiem podróży okrężnych poprzez Europę zachodnią, natomiast stolica Polski nad Wisłą staje się coraz częściej celem granicznych wizyt. Jest to dostatecznym dla Niemiec powodem, aby stwo-

żyć sobie tam jaknajlepsze przedstawicielstwo.

Dla obu nowych ambasadorów w Berlinie i Warszawie, uchwała ich rządów jest zarazem osobistym uznaniem za wielkie zasługi, położone przez nich około praktycznego przeprowadzenia nowej polityki niemiecko-polskiej, której pokojowe konstruktywne cele odpowiadają tak bardzo tęsknotom obu narodów i powszechnym interesom Europy.

Paryż, 27. 10. (PAT). Prasa francuska zamieszcza obszernie komentarze w związku z utworzeniem ambasad w Berlinie i Warszawie.

„La Liberte“ twierdzi, że podniesienie poselstw w Warszawie i Berlinie do rzędu ambasad jest dowodem przyjaźni i zacieśnienia węzłów polsko-niemieck. Nowe porozumienie Francji z Sowietami oddaliło Polskę od Francji. Wydaje się jednak wątpliwe, aby Polacy znaleźli więcej zadowolenia w zbliżeniu z kanclerzem Hitlerem, niż Francja w zbliżeniu ze Stalinem. Autor zwraca uwagę, że sprawa Pomorza do niedawna stawiana przez Niemcy jako palące zagadnienie poprostu przestała być przedmiotem starć i ubolewań. Tem lepiej, że Niemcy przyzwyczajają się do swoich granic. W ten sposób bowiem znika przedmiot konfliktu. Inna rzecz, czy uspokojenie to jest szczerze.

„Journal des Debats“ pisze, że fakt stworzenia ambasad nie byłby niczem nadzwyczajnym w normalnych okolicznościach, gdyby Rzesza rzeczywiście weszła na drogę pokoju, to obecny gest mógłby być uważany tylko za szczerą manifestację zgody i

przyjaźni ze swoimi sąsiadami. Rzesza zamierza jednak zaatakować obecny stan terytorjalny skoro tylko okaże się to możliwe. Niemcy nie zamierzają bynajmniej utrzymać Polski w obecnym stanie jej posiadania, ale zamierzają odebrać jej część terytorjum. Niemcy sądzą jednak, że lepiej będzie zaatakować najpierw Francję, ponieważ w razie zniszczenia Francji, Europa byłaby na pewien czas zależna od Niemiec. Autor w dalszym ciągu krytykuje politykę francuską stwierdzając, że zarówno pakt czterech jak i obecne porozumienie z Sowietami jest błędne. Krytykując polską politykę, autor stwierdza w końcu, że sojusz polsko-francuski, zarejestrowany na papierze już nie istnieje. Należy sądzić jednak, że Polska zmieni swoją orientację, dopóki nie będzie zapóźno.

„Echo de Paris“ zamieszcza nastawiony artykuł na Polskę. Autor artykułu Portinax stwierdza, iż akt zamiany poselstwa niemieckiego w Warszawie i polskiego w Berlinie na ambasady jest zaspokojeniem polskiej ambicji prestiżowej. Jest to akt symboliczny, oznaczający, że sojusz polsko-francuski z r. 1928 nie jest już głównym ośrodkiem polskiej polityki zagranicznej. Wykład poglądów Polski w sprawie paktu wschodniego z dn. 27 września zmusza nas do zmiany stanowiska. Obecnie aż do uzyskania dowodów, inaczej będziemy uważali, że Polska jest w praktyce sprzymierzeńcem hitlerowskiej Rzeszy. Podróż premiera Goemboesa do Warszawy pozwala nam sądzić, że po dokumencie z dn. 27 września rząd polski jest w tajemnym porozumieniu nie tylko z pangermanizmem, ale także z jego zuchwałą awangardą, której na imię Węgry. Polska dąży do tego, aby z jednej strony wystrzegła się Niemiec, a z drugiej strony współpracować z nimi i w ten sposób dominować nad światem słowiańskim. Autor wyraża życzenie, że sprawa Polski posłuży Francji za lekcję podczas obecnych rokowań z Włochami.

Prezes gdańskiej Rady Portu Nederbragt w Warszawie

Warszawa, 27. 10. (PAT). Prezes Rady Portu w Gdańsku p. Jan Aleksander Nederbragt, który przybył wczoraj rano do Warszawy, złożył wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych Beckowi, wiceministrowi Szembekowi, ministrowi przemysłu i handlu Floyar-Rajchmanowi oraz wicemin. Dołężalowi. Poza tem prezes Rady portu p. Nederbragt wpisał się do księgi audjencjonalnej na Zamku oraz w Prezydium Rady Ministrów.

ki „systemu“. Obowiązuje przedewszystkiem do twórczej pracy pozytywnej dla dobra Narodu. Daremnie jednak szeregowcy Str. Narodowego rozglądają się po obszarach i warsztatach tej pracy — nigdzie przy niej nie widać przywódców Str. Narodowego. Jeśli zaś ktoś z szeregowców, zechce stanąć do warsztatu pracy społecznej, broń Boże, obok „sanatora“, natychmiast napiętnowany będzie mianem zdrajcy sztandaru narodowego“.

Sprowadzenie zadań narodowca do bezpłodnej i beznadziejnej walki z „systemem“ musiało w końcu obudzić świadomość prostych nawet ludzi.

Jedni z nich odchodzą z szeregów Str. Narodowego w milczeniu, nie chcąc lub nie umiając usprawiedliwić swego postępowania.

Inni jak grupa byłych kierowników obwodowych Str. Nar. powiatów: bielskiego, żywieckiego, wadowickiego, odchodzą z głośnym protestem przeciwko

przywódcom, którzy wypychają ich w nie-szczęścia bez żadnej zgola korzyści dla sprawy narodowej.

Jedni, jak wyborcy gromadzcy w województwach poznańskim i pomorskim, odwracają się w milczeniu od list Str. Narodowego, głosując na wspólną listę narodowo-gospodarczą, wystawioną przez nasz Blok, jeśli już przedtem nie przystąpili do wspólnej listy kompromisowej, która wprowadziła bez wyborów do gromad wiejskich ludzi czynu, ożywionych wspólnymi chęciami szczerego służenia sprawie swej gminy wedle swych sił i umiejętności.

Inni nie mogą odmówić sobie satysfakcji napiętnowania obłudnej i bezpłodnej taktyki przywódców Str. Narodowego, porzucając jego szeregi.

Jedni i drudzy stwierdzają rozkład Str. Narodowego, który postępuje z przerażającą dla jego przywódców szybkością. Asper.

Ludność kaszubska w jednym zgodnym szeregu

Przed wyborami gromadzkimi

Jak ludność pomorska rozumiała istotę i znaczenie wyborów samorządowych — mieliśmy tego już liczne dowody. W ponad 1.000 gromadach wypowiedziała swoją wolę zbiorową na jednych wspólnych listach. Wbrew wszystkiemu cokolwiek partje głośiły, a czem chciały za wszelką cenę udaremnić powstanie jednej listy. Tak samo wypowiedziała swą wolę w południowych i w północnych powiatach województwa pomorskiego. W imieniu ludności kaszubskiej powiatu morskiego jej przedstawiciele — członkowie Wydziału Powiatowego wydali poniższą odezwę:

BRACIA KASZUBI!

Od długiego szeregu lat piastujemy z Waszej woli mandaty członków Wydziału Powiatowego naszego powiatu. Ten dowód zaufania zobowiązuje nas do wypowiedzenia publicznie naszego poglądu na znaczenie nadchodzących wyborów samorządowych w gminach wiejskich powiatu i daje nam prawo do udzielenia w związku z tym aktem pewnych zaleceń.

Zarządzone wybory są pierwszym krokiem na drodze wprowadzenia w życie reformy ustroju naszego samorządu, postanowionej ustawą z roku 1933.

Wielkie znaczenie tej reformy polega przede wszystkim na tem, że rozszerza ona faktyczny zakres działania i przez to powiększa społeczno - gospodarcze znaczenie samorządu gminnego.

Dotychczas nie odgrywał on w życiu wsi żadnej prawie roli z powodu nadmiernego rozdrobnienia środków materialnych, które mi dysponował i celów, które chciał osiągnąć. W rezultacie wszystkie zadania samorządu gminnego spadały na barki samorządu powiatowego i Wydziału Powiatowego, zamiast sprawować tylko nadzór nad gospodarką gmin, musiał w większości wypadków sam gospodarzkę gminną prowadzić. Wywołało to w naszym życiu samorządowym dużo ujemnych skutków, tak społecznych, jak i gospodarczych. Do pierwszej kategorii należy przedewszystkiem zaliczyć zubożenie społeczeństwa dla zagadnień samorządowych i dla samej instytucji samorządu, która przecież stanowi najlepszą szkołę pracy społecznej i samopomocy gospodarczej. Obojętność ta doprowadziła do zupełnego niemal zaniku inicjatywy lokalnej w samorządzie gminnym. Do drugiej kategorii złych skutków zaliczamy zamiast przez organa gminy należy nadmierne a nieuniknione w danych warunkach biurokratyzowanie gospodarki.

Z powyższego wynika, że reforma ustroju samorządu terytorjalnego jest palącą społeczno - gospodarczą koniecznością. Jest rzeczą oczywistą, że jej skutki będzie można ocenić w całej pełni dopiero po upływie paru lat; już dzisiaj trzeba jednak uświadomić sobie, że idzie ona w pożądanym dla ludności wiejskiej kierunku.

Dlatego trzeba stanowczo przestrzegać, a nawet ostro karać wszystkich tych, którzy pragną widzieć w zmianie ustroju samorządu i w związanych z tą zmianą wyborach okazję do demonstracji lub porachunków partyjno - politycznych. Na to niema czasu ani miejsca w związkach samorządowych, więc każdy, kto te czynniki do życia samorządu wprowadza, szkodzi sprawie publicznej. Jeżeli zaś czyni to, posługując się świadomością fałszem w celu wywołania fermentu, niepokoju lub oporu przeciwko wykonaniu ustawy samorządowej — popełnia wręcz przestępstwo. Takie wypadki zaszły ostatnio w paru gminach wskutek działania przyjezdnych agitatorów partyjnych, którzy

nietety zdołali pozyskać sobie zaufanie niektórych poważniejszych miejscowych obywateli i zaufania tego nadużyli, stwarzając atmosferę walki wtedy, gdy bardziej niż kiedykolwiek dotąd w życiu samorządowym potrzebna jest spokojna rozważa i solidarność.

W imię najżywoźniejszych interesów naszego samorządu apelujemy zatem do obywateli powiatu, żeby nie dawali posłuchu nikomu, kto by nawoływał do walki. Ze swej strony nawołujemy Was do zjednoczenia wszystkich Waszych wysiłków przy przebudowie ustroju samorządowego i przy związanych z tą przebudową wyborach.

Samorząd winien być terenem realnej i solidarnej pracy społecznej - gospodarczej a nie trybuną polityczną.

Członkami ciał samorządowych winni być ludzie, przodujący w pracy, wypróbowani i odpowiedzialni.

Wybór tych ludzi powinien być wyrazem

wzajemnego zaufania i porozumienia wyborców.

Głosowanie daje przeważnie wynik przy padkowy, wywołuje szkodliwe tarcia, powoduje kłopoty i koszty. Dlatego należy dokonać wyboru radnych o ile możności bez głosowania, co jest możliwe tylko wtedy, gdy ogólna liczba zgłoszonych kandydatów nie przewyższa ilości mandatów.

Wejherowo, dnia 16 października 1934.

- (-) ANDRZEJ DAMPC — KOLONJA
- (-) JÓZEF KRAUZE — PIERWOSZYNO
- (-) JAN MIŁOSZ — OSTROWO
- (-) TEOFIL SCHEIBA — WEJHEROWO
- (-) ANDRZEJ STRÓŻYŃSKI — WEJHEROWO.

W myśl tej odezwy ludność kaszubska w dniu dzisiejszym zmanifestuje swoją wolę. Kaszubi dali w niej piękny przykład obywatelskiej gotowości i zrozumienia swych obowiązków w imię najżywoźniejszych interesów naszego samorządu i dla jego dobra.

Zagadnienia pomorskie

na IV Naukowym Zjeździe Pomorzoznawczym w Krakowie

Jak już podawaliśmy, w poprzednich numerach naszego pisma — w dniach 31 października — 2 listopada rb odbędzie się w Krakowie IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy, urządzony staraniem Instytutu Bałtyckiego w Toruniu i Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W zjeździe tym zapowiedziało swój udział sto kilkadziesiąt osób ze świata naukowego i intelektualnego Polski.

Zjazd odbędzie się w murach starej Wszechnicy Jagiellońskiej. Ten wybór miejsca obrad jest godzien najwyższej pochwały. Dostojne mury krakowskiej „Almae Matris” rozbrzmiewać będą przez dwa dni zagadnieniami żywo interesującymi nie tylko mieszkańców Ziemi Pomorskiej, tego pomostu, łączącego nas z morzem, ale całą oświeconą warstwą narodu. Zadziergnięte przy tej okazji węzły pomiędzy Pomorzem a Krakowem

Obstrukcja, zle funkoje trawienia, rozkład i fermentacja w jelitach, nadkwaśność soku żołądkowego, nieczysta cera na twarzy, piersiach i plecach, czyraki, katary błony śluzowej, ust, przemijają przy używaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.



Rada dla młodych gospodyń

Młoda gospodyni zawsze się obawia, czy delikatne tkaniny z jej wyprawy nie zniszczą się w praniu. Obawy jej okażą się płonne, o ile użyje Radionu, uniwersalnego środka do prania. Delikatne tkaniny, jedwabie, batysty a nawet koronki prać można w Radionie. Dlatego do prania zarówno zwykłej bielizny jak i delikatnych tkanin — tylko Radion.

Walka z bezrobociem wśród harcerzy

Na terenie Związku Harcerstwa Polskiego podjęta zostanie na szerszą skalę zakrojona akcja walki z bezrobociem wśród harcerzy.

Pomoc w uzyskaniu pracy, przedewszystkiem jednostkom o dużych wartościach moralnych, objąć ma: poparcie zabiegów o uzyskanie pracy, organizowanie harcerskich ochotniczych drużyn robotniczych, oraz organizowanie warsztatów pracy, zatrudniających harcerzy. Prace te realizowane będą przez główną kwaterę harcerzy, komendy chorągwi harcerskich

oraz hulce i drużyny. Komendanci chorągwi powołani mają referatów pracy. Na dzień 15 listopada rb. przeprowadzona ma być ponowna rejestracja bezrobotnych harcerzy.

Każdy harcerz poszukujący pracy zarobkowej będzie zarejestrowany, a ilość bezrobotnych harcerzy, zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych, zgłaszana będzie do głównej kwatery harcerzy co kwartał.

Nasz odcinek

W dniach najbliższych rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści amerykańskiej p. t.

„Ofiara chirurga”

pióra Mignon G. Eberhart

Jest to świetna powieść autorki kapitalnego utworu p. t. „Sdy pacjent przemówi...” nagrodzonego na konkursie Scotland Yardu.

MIGNON G. EBERHART, należąca do czołowych przedstawicieli amerykańskiej literatury sensacyjnej, po mistrzowsku odtwarza nastrój tajemniczej grozy, który nieodparcie działa na czytelników ponurej, niesamowitej, a jednocześnie pełnej wdzięku i humoru opowieści.

Treść: tajemnicze zniknięcie niemal z pod noża operacyjnego pacjenta wielkiego szpitala

Skoszarowanie studentów w Niemczech

Przywódca organizacji akademickich Rzeszy ogłosił rozporządzenie, mocą którego wszyscy studenci, rozpoczynający studia w roku bieżącym, obowiązani są przez dwa semestry pozostawać na jednym i tym samym uniwersytecie i zamieszkać w domach akademickich, pozostających pod zarządem centralnej organizacji „Deutsche Studentenschaft”. Organizacja ta ustala równocześnie przepisy, dotyczący jednolitego umundurowania akademików w tych domach. W ciągu pierwszych dwóch semestrów, akademikom, skoszarowanym we wspomnianych domach, zakazane będzie noszenie czapek i wstęg.

przyczynią się niewątpliwie do jeszcze większego niż dotąd zbliżenia duchowego między obu dzielnicami.

Poprzedni Zjazd Pomorzoznawczy odbył się przed dwoma laty w Poznaniu.

Na zjazd krakowski zgłoszono szereg referatów naukowych. M. in. omówione zostaną następujące zagadnienia: „Drogi rozwoju rolnictwa na Pomorzu”, referat opracowany przez posła Józefa Poniatowskiego z Warszawy, „Uwagi o współczesnym osadnictwie na Pomorzu” — wygłosi inż. Franciszek Dziedzic z Warszawy, „Oplacalność kierunków w drobnych gospodarstwach na Pomorzu” — dr. Stanisław Antoniewski z Warszawy, „Zadłużenie drobnych gospodarstw na Pomorzu” — Stefan Broda z Warszawy, „Czynnik postępu osadnika pomorskiego” — inż. Wiktor Bronikowski z Warszawy, „Spółdzielczość na Pomorzu” — Waclaw i Stanisław Manthey z Torunia, „Osadnictwo wiejskie na Pomorzu” — dr. Marjan Kielczewska z Poznania, „Typy osiedli na Pomorzu” — prof. dr. Bohdan Zaborski z Warszawy, „Stan posiadania ziemi pod względem narodowym na podstawie ostatniego spisu ludności” — dr. Antoni Wrzosek z Warszawy i „Wielka własność na Pomorzu pod względem narodowym” — dr. Walenty Winid z Poznania.

Niezależnie od tych referatów naukowych na specjalnym posiedzeniu omówione zostaną sprawozdania z działalności poszczególnych instytucji naukowych w zakresie badań północno-zachodnich ziem Polski, w zakresie zagadnień bałtyckich oraz w zakresie zagadnień morskich.

Wreszcie w części administracyjnej zjazdu załatwione zostaną następujące sprawy: odczytanie protokołu III Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego w Poznaniu, wnioski i komunikaty Komitetu Wykonawczego i wybór Komitetu Wykonawczego następnego V Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego.

Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego tegorocznego zjazdu jest prof. Stanisław Pawłowski z Poznania, sekretarzem p. Józef Borowik, dyrektor Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, gospodarzem zjazdu prof. Jerzy Smoleński z Krakowa.

Z przebiegu IV Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego w Krakowie zamieścimy obszernie sprawozdanie.

Konkurs na utwór humorystyczny dla dzieci

„Dziennik „Pionierska Prawda” w Moskwie je konkurs na najlepszy humorystyczny utwór literacki dla młodzieży (bajki, wiersze, utwohy sceniczne). Pierwsza nagroda wynosi 2500 rb., druga 1500, trzecia 1000 rb. Rękopisy w jakimkolwiek języku winny być nadsyłane do redakcji „Pionierskiej Prawdy” w Moskwie Nowaja Ploszczad, 10. Na kopercie należy podać „Konkurs literacki” i godło.

Nazwisko i adres autora pracy konkursowej winno być umieszczone w zamkniętej kopercie, dołączonej do pracy konkursowej.

Termin nadsyłania prac na konkurs upływa 1 listopada br.

Pod hasłem jednej wspólnej listy

W dniu dzisiejszym wybory odbędą się tylko w stu gromadach

Według doniesień ostatnich, ilość gromad, w których odbędą się wybory, w dniu dzisiejszym znacznie zmalała: w powiecie chełmińskim, grudziądzkim, kościerskim, świeckim, wąbrzeskim, morskim, starogardzkim i tczewskim. W wielu gromadach wybory nie odbędą się, gdyż w drodze porozumienia się i za wolą wyborców uzgodniono ilość kandydatów, która odpowiada liczbie mandatów. Z tego samego powodu wybory w powie-

cie sępolińskim wyznaczone na 28 bm. nie odbędą się. Zamiast wyborów w 161 gromadach wybory odbędą się w 100-tu tylko gromadach.

Jest to jeszcze jeden dowód, że ludność pomorska wybory do samorządu wiejskiego przeprowadza w atmosferze zrozumienia obywatelskiego, dając tem samem świadectwo, że gospodarke gminną chce ustrzec przed walką partyjną i szkodliwym politykowaniem.

Zdenerwowani przywódcy

(p) „Obrona Ludu“ zdenerwowała się niepotrzebnie naszym artykułem pt. „Miłe złego początki“. Jednocześnie ma do nas pretensję, że nie czytaliśmy jej artykułu z dnia 20 bm. pt. „Błaga a rzeczywistość“. Może być z tego powodu tylko zadowolona, gdyż zapewne, otrzymała odpowiedź właściwą i rzeczową, jaką otrzymała za artykuł następny. To, że wyprawa ją z równowagi nasza uwaga o „prokuratorach partyjnych“ i prawdziwym prokuratorze, potwierdza, że przywódcy NPR mają nieczyste sumienie. Aluzje, dodatki i domysły z powodu tej naszej uwagi ze strony „Obrony Ludu“ ośmieszają ich autora. Gdy ktoś stale krzyczy i pomstuje na „obrzydlivy system lajdactw i podstęp“ w wyborach gromadzkich, nieznajdując właściwej drogi, przewidzianej w regulaminie wyborczym — ten chyba sam siebie stawia we właściwym świetle. W takim samym świetle, w jakim przy-

wódcy NPR. ukazali siebie podczas zeszłorocznych wyborów do rad miejskich, jak i obecnych do gromad. Wiadomo, jakie pociągnęło to za sobą następstwa.

Wiadomo również, jak najbliżsi dawni towarzysze partyjni patrzają na „uczciwość“ dzisiejszych przywódców NPR. Wystarczy zauważyć, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie zerwało swoją współpracę z NPR i osądziło działalność tej partii za szkodliwą. Nie potrzebujemy apelować do prokuratora, bo „prokuratorem“ w tych wypadkach stają się sami wyborcy i ta część społeczeństwa, gdzie NPR. ma dziś raz na zawsze zamknięty dostęp. Pogroźka zaś „Obrony Ludu“, że „zedrze maskę z kombinatorów“ zmyliła widocznie adres Wie o tem najlepiej p. Popiel, dzisiejszy nac. redaktor tego pisma i prezes NPR. w jednej osobie, a w tej samej osobie osławio ny swego czasu z procesu o maski gazowe.

Awanturnicze występy polityków endeckich w Radzie Miejskiej w Poznaniu

Dnia 24 odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Poznaniu. Programowe przemówienie wygłosił nowy prezydent p. plk. Więkowski. O tem przemówieniu — pisze najstarszy organ wielkopolski „Dziennik Poznański“ — że słuchano go z ogromnym zainteresowaniem. „Ujęcie strony finansowej gospodarki miejskiej przez nowego prezydenta jest wzorowe i zadziwiające niezwykłą trafnością oraz celowością. Okazuje się, że na Ratuszu Poznańskim zasiadł jeden z żołnierzy Marszałka, który wiedzą i intuicją i doświadczeniem potrafi sprostać zadaniu. Cała opinia publiczna odnosi się już dziś do plk. Więkowskiego z pełnem zaufaniem. Szczęść mu Boże w jego pracy“.

W przemówieniu plk. Więkowski między innymi powiedział te słowa:

„Kim jestem — wiedzą Panowie. Jestem pilśdyczkiem, jestem całym sercem i wszystkimi siłami mej duszy oddany memu Wodzowi Marszałkowi Piłsudskiemu. Jemu zawdzięczam największą dumę mego życia — możność walczenia o Polskę i w Nim, w Jego sile charakteru, w podporządkowaniu całego życia w sprawie Polski — w wynikach tej pracy na wszystkich polach widzę podstawę mej czci najgłębszej i miłości do Jego osoby i niedościgniony wzór pracy obywatelskiej. Nie ma to jednak nic wspólnego z polityką, ponieważ osoba Pana Marszałka stoi już ponad polityką dnia bieżącego i ponieważ — jak sądzę — coraz bardziej pogłębia się w całym społeczeństwie pełna czci ocena Jego dostojnej osoby i pracy dla Państwa“.

„Dziennik Poznański“ pisze, że słowa powyższe wywarły na słuchaczach potężne wrażenie:

„Co się w tej chwili działo w duszach radnych endeckich — tylko oni sami wiedzą najlepiej. Jak zasugerowani słuchali, nie śmiejąc patrzeć wprost, gdyż słowa Prezydenta Więkowskiego waliły w nich jakby obuchem“.

Po przemówieniu plk. Więkowskiego większość radnych endeckich nie zawahała się podjąć demonstracji politycznej. W imieniu klubu narodowego p. Jarochoński zgłosił wniosek nagły w sprawie wniesienia do Najwyższego Trybunału Administracyjnego skargi przeciwko decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, odmawiającej zatwierdzenia p. Cyryla Ratajskiego na prezydenta miasta. Na wniosek ten odpowiedział prezes Narodowego Bloku Gospodarczego dr. Machowski, wykazując obłudę endecji i stwierdzając, że jest to zwykła demonstracja polityczna. Między innymi oświadczył:

„Klub Narodowy postawił wniosek, ażeby zaskarżyć decyzję Ministerstwa, odmawiającą zatwierdzenia wyborów p. Ratajskiego. Czy zdają sobie Panowie sprawę z tego, że czynią w ten sposób osobę p. prezydenta Ratajskiego przedmiotem dyskusji publicznej. Wniosek ten nie uszanował Panowie jego siwych włosów, ani zasług, które położył dla miasta, ani kłeski, których mu życie nie szczędziło“.

Kto chce zaburzenia normalnego toku spraw samorządowych, kto życzy sobie wskrzeszenia tendencji towarzyszących osławionemu „liberum veto“, niech głosuje za tym wnioskiem, kto jednak chce spokojnego, rzeczowego ustosunkowania się do zagadnień miejskich, kto dąży do odpolitykowania życia samorządowego, ten niech głosuje przeciw tak jak głosować będzie nasz Klub, w którego imieniu przemawiam“.

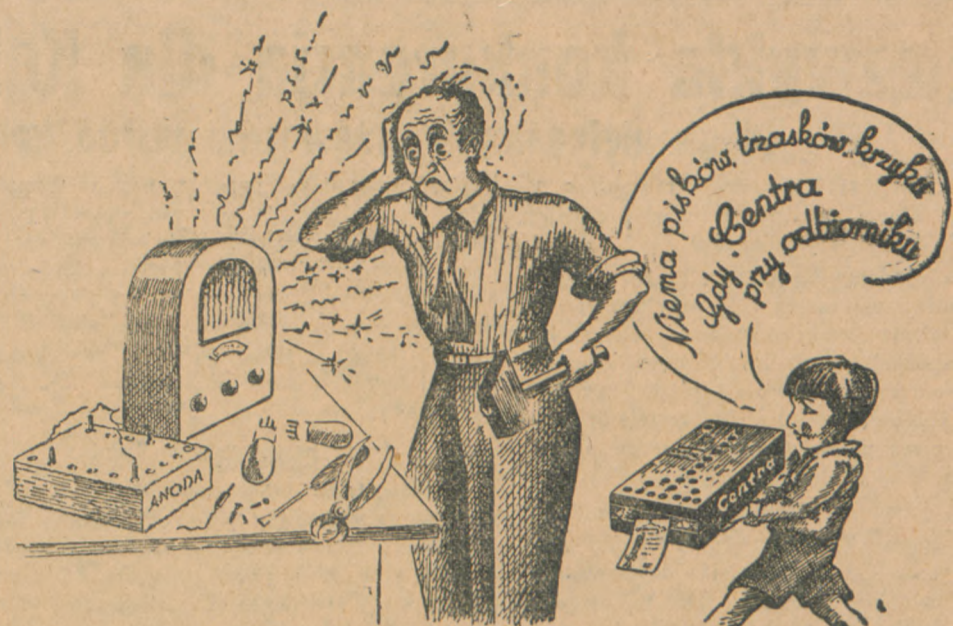
Po zamknięciu dyskusji i przegłosowaniu wniosku głosami większości endeckiej, radni endeccy wystąpili z nowym prowokacyjnym wnioskiem. Jeden z nich na znak

protestu przeciwko niezatwierdzeniu p. Ratajskiego wniosł o zamknięcie posiedzenia. I ten wniosek uzyskał większość endecką.

„Dziennik Poznański“ pisze z tego powodu:

„Społeczeństwo wielkopolskie niewątpliwie zapamięta sobie dobrze warcholstwo radnych endeckich, którzy dla demonstracji politycznej uniemożliwili obrady“.

Oto jak endecja, nie przebiorając w środkach, z samorządu czyni widowiskową awanturę polityczną. Do tej sprawy powrócimy jeszcze.



bateria anodowa
Centra
gwarantuje czysty i bezpieczny odbiór

Wiele przed wyborami

Znany i głośny miejscowy przywódca endecki t. zw. hetman wielewski — m. mo gorączkowych zabiegów, aby niedopuszczono do zgłoszenia jednej listy kompromisowej, nie odniósł upragnionego sukcesu. Donoszą nam z Wielki, że najpoważniejsi obywatele odnowili złoże-

nia podpisów swych na listę narodową, a złożyli na listę jedności gospodarczej. Nie zrażony tem niepowodzeniem — wielewski przywódca endecki zwołał w ostatniej chwili wiec wyborczy na 26 bm. Niewątpliwie i na tym wiecu otrzyma ostateczną odpowiedź

Na 11 gromad w naszej gminie wybory odbędą się tylko w 3 gromadach: w Wielki, Górkach, i Przytarni. Taksamo ostatnie wyczyny młodych narodowców nie przyniosły im sukcesu. Ich przywódca Konrad Lange karany już poprzednio za kłusownictwo, wywołał niedawno awanturę uliczną, strzelając z rewolweru. Za to został ukarany grzywną z zamianą na 5 dni aresztu.

W dniu 23 bm. znani agitatorzy partyjni p. Kukliński i Podolski z Wielki — członkowie Stronnictwa Narodowego doprowadzili swoim zachowaniem do skandalicznej i krwawej awantury — podczas której pokuli nożami 2-ech braci Rogalów. Stan rannych jest bardzo poważny. Te, jak i inne jeszcze wystąpienia endeckie, mówią same za siebie. Mówią i o tem jakie stosunki panują w Wielki i kto za nie ponosi odpowiedzialność.



DZIECIĘ SIĘ KĄPIE i odkrywa starą, mądrą prawdę...

Co to może znaczyć, że mamusia ma taką tajemniczą minę? Czyżby szło o kąpiel? Ależ, dziecię kąpiel bardzo lubi, — od czasu, gdy mamusia myje je tem ładnym mydłem z czarną opaską i złotymi literami, które wujcio doktor tak zachwalał. Oby używała zawsze tylko tego mydła!

Olej oliwny daje skórę aksamitną cerę

Soczysta barwa mydła Palmolive pochodzi z czystych, łagodnych olejów owoców oliwnych, które zapewnią Twojej cerze naturalne piękno. Wcieraj gęstą pianę w skórę ciała. Słupuj ciepłą, a potem zimną wodą, a świeża cera twarzy powie ci najlepiej, co sprawia mydło Palmolive.

PALMOLIVE

Nie tylko mydło — to środek upiększający

PALMOLIVE-SHAMPOO PIELEGNUJE WŁOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ

Kongres radykałów francuskich w Nantes

wypowiada się przeciwko wzmocnieniu władzy wykonawczej

W dniu 25 bm. otwarty został w Nantes w obecności około 2 tys. delegatów 31-szy Kongres Radykałów. Ranne posiedzenie miało charakter formalny. Sprawdzono mandaty uczestników i wyłoniono 4 komisje: do spraw reformy ustroju państwa, polityki zagranicznej, odrodzenia gospodarczego i polityki wewnętrznej. Zgodnie z regulaminem Kongresu, wybrano również komisję redakcyjną dla opracowania tekstu ogólnej deklaracji partyjnej. Po ukonstytuowaniu się komisje przystąpiły niezwłocznie do pracy. Ze względu na to, że Kongres postanowił wysunąć na pierwszy plan sprawę reformy konstytucyjnej, ogólna uwaga skupiła się na pracach komisji, powołanej do zbadania tego zagadnienia.

Po dłuższej dyskusji Komisja postanowiła przeciwstawić się projektowi rządowemu w zakresie przyznania Prezydentowi Republiki i prezesowi rady ministrów wyłącznego niemal prawa rozwiązywania Izby, bez uprzedniego odwołania się do Senatu. Komisja wypowiedziała się również za wzmocnieniem autorytetu państwowego w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i administracyjnej. Reforma w tym zakresie winna być jednak przeprowadzona w ramach istniejącej konstytucji.

Popołudniowe posiedzenie plenarne Kongresu rozpoczęło się o godzinie 2 po południu. Wchodzących na salę prezesa stronnictwa Herriot oraz b. premierów Daladier i Chautemps powitało oklaskami. Herriot oświadczył, że pro-

Kompromitują się sami

Niedawno „Słowo Pomorskie“ przestrzegало „narodowców“, aby nie dali wystrychnąć się na dudków przez „sanatorów“. W ostatnim numerze podaje to pismo „triumfalną“ wiadomość pt. „Jak narodowcy ze Swarozyna wystrychnęli „sanatorów“ na dudków“. Czy to ładnie i moralnie afiszować się ze swoimi szacherkami? Jak pogodzić jedno z drugim? Zresztą, co będzie w Swarozynie — dowiemy się wkrótce

gramowe przemówienie wygłosi dopiero w sobotę. Prezes stronnictwa ograniczył się jedynie do powitania delegatów i powołał na przewodniczącego Kongresu b. premiera Chautemps, podkreślając jego wielkie zasługi dla partii. Następnie dep. Cornu wygłosił referat o reformie ustroju państwa.

Niezwykła konkurencja dla Kolei Państwowych

Plaga nielegalnych przewozów wśród kolejarzy wileńskich

W „Kurjerze Wileńskim” czytamy o niezwykłej aferze, wykrytej przez władze policyjne wśród kolejarzy wileńskich.

Jak wiadomo urzędnicy i pracownicy kolejowi otrzymują szereg ulg przy przejazdach kolejami państwowymi, między innymi mają do dyspozycji pewną ilość biletów bezpłatnych w dowolnym kierunku oraz opłacają jedną piątą taryfy osobowej. Ta ulga została wykorzystana przez pewne grono zorganizowane kolejarzy

dla przewozu różnych towarów na linii Wilno—Warszawa—Katowice—Gdynia.

Organizacja ta działała dość sprawnie. Część członków siedziała stale w Głębokiem, Świecianach, Brasławiu, nabywała tam mięso, słoninę, miód i t. p. i towary te były wywożone do Warszawy i Katowic. Za przewóz nic nie płacili, a zabierali ze sobą do przedziałów wagonów osobowych po

500—700 kg. różnych towarów.

Spowrotem przywozili zawsze różnego rodzaju towary kolonialne, zwłaszcza owoce południowe, które podpadają pod taryfę kolejową 1-ej klasy. Towary te bywały później sprzedawane w Wilnie detalicznie po cenach niższych, niż cena własnych kosztów hurtownika prowadzącego handel legalny.

Kolejarze ci mogli tem łatwiej konkurować, że nie opłacali kosztów przewozu, mając zaś bilet bezpłatny, mogli docierać do najdalej położonych miejscowości, stamtąd przywozić towar, nie ponosili więc żadnych kosztów handlowych oraz nie opłacali podatku. Doszło do tego, że w przeciągu ostatnich dwóch tygodni np. przywieziono w ten sposób do Wilna kilka tysięcy kilogramów towaru.

„Spółka” ta nie ograniczała się tylko do czynności handlowych, lecz wykonywała także czynności spedytorsko-przewozowe,

konkurując z kolejami państwowymi,

przewoziła bowiem różnym jednostkom towary po cenie niższej niż przewiduje taryfa przewozowa. Nieuczciwi „kupcy” chętnie z ich usług korzystali, gdyż z jednej strony opłacali mniejszą cenę za przewóz, z drugiej zaś ukrywali swe obroty przed urzędem skarbowym i byli wolni od podatku przemysłowego, od obrotu i dochodowego.

Kolejarze ci mogli tem łatwiej uprawiać swój proceder, że

korzystali z pomocy personelu mechanicznego, który im pomagał bądź jako kolegom bezpłatnie, bądź za pewną niską opłatą.

Wytworzyła się sytuacja anormalna. Hurtownicy artykułów kolonialnych i owocowych,

Zwycięstwo polskich ping-pongistów w spotkaniu z Niemcami

Międzypaństwowy mecz w Gdańsku zakończył się wynikiem 7:2

Wczoraj w sali Stoczni gdańskiej odbył się mecz międzypaństwowy w ping-ponga pomiędzy Polską a Niemcami, zakończony zwycięstwem Polski w stosunku 7:2. Najlepsi z Polaków — Ehrlich i Löwenhertz, z Niemców — Kulatz i Bauer.

Jak na „dzikim zachodzie”

Banda mężczyzn napadła na pociąg węglowy pod Tarnowskimi Górami

(o) Tarnowskie Góry, 27. 10. (tel. wł.) — Wczoraj między Tarnowskimi Górami a Miejszczością Miasteczko około 20 mężczyzn napadło na pociąg towarowy, wiozący węgiel. Eskortująca pociąg służba kolejowa przytrzymała 5 złodziei; reszta zbiegła w okoliczne lasy.

W czasie pościgu kilku strażników spostrzegło 2 uciekających złodziei. Kiedy ci niezareagowali na wezwanie strażników, jeden z nich strzelił do uciekającego Bernarda Ścięgala i ranił go ciężko w nogę.

Polski węgiel dla Australii

(o) Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) Walka konkurencyjna między przemysłem węglowym rozmaitych krajów zaostrza się. Przemysł polski niepozwala w tej walce w tyle. Ostatnio naprzykład wysłano 5.700 ton węgla polskiego do Melbourne. Nie jest to tranzakcja jednorazowa, zawarto bowiem szereg dalszych kontraktów na dostawę węgla polskiego do Australii.

k którzy opłacali za przewóz swych towarów dość wysoką taryfę przewozową, opłacali podatki, ponosili różnego rodzaju świadczenia socjalne i koszty handlowe natrafiali na konkurentów, którzy tych wszystkich opłat nie ponosili a towar swój nabywali w tem samym źródle, a czasem nawet za tańsze pieniądze, gdyż b często ci kolejarze robili swe zakupy w Katowicach, gdzie nabywali

towar przemywany z Niemiec.

Sprawa ta przybrała ostatnio tak jaskrawe formy, że zainteresowała się nią policja wileńska. Została przeprowadzona na dworcu wileńskim kontrola bagażu w pociągu osobowym przyjeżdżającym z Warszawy. Rezultat był rewelacyjny.

Zakwestjonowano w jednym tylko pociągu 700 kg. winogron. Gdy władze kolejowe chciały wziąć ten towar na wagę celem pobrania opłat przewozowych, właściciele zbiegli, bojąc się odpowiedzialności

Proceder ten, wykonywany przez czas dłuższy, przyniósł poważne szkody Skarbowi Państwa i P. K. P.

W sprawie tej — jak podaje dalej „Kurjer Wileński” — odbyło się specjalne posiedzenie komisji komunikacyjnej — Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, na którym postanowiono wszcząć odpowiednie kroki u odnosnych władz w celu jak najrychlejszego usunięcia tych niezdrowych stosunków, panujących na kolejach



Trzy katastrofy kolejowe w jednym dniu

Pod Tarnowem, w Trzebini i koło Radomia

(o) Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 2,30 nad ranem przed stacją Tarnów wydarzyła się katastrofa kolejowa. Jadący z Katowic do Stanisławowa pociąg towarowy wpadł na skrzyżowaniu torów na t. zw. pociąg manewrowy. Trzy wagony przetokowe zostały wyrzucone z szyn, a 4 lekko uszkodzone. Ofiar w ludziach, na szczęście, nie było, gdyż służba na czas zorientowała się w niebezpieczeństwie.

Tej samej nocy, mniej więcej o tej samej godzinie, analogiczny wypadek wydarzył się na stacji w Trzebini, gdzie manewrujący parowóz wpadł na pociąg towarowy.

Trzecia w tym dniu katastrofa wydarzyła się na nowo wybudowanej linii Warszawa — Radom, przy stacji Bartodzieje. I tam pociąg manewrowy najechał na pociąg robotniczy, i to tak nieszczęśliwie, że ciężko poranił 16 jadących do pracy robotników.

Gwarectwo Waterloo będzie musiało zapłacić 12 milionów zł

130 spadkobiercom ś.p. Wróbla

(o) Katowice, 27. 10. (tel. wł.) Wczoraj odbyła się tu rozprawa, będąca dalszym ciągiem głośnego w swoim czasie procesu między gwarectwem Waterloo a 130 spadkobiercami ś.p. Wróbla o dochody tego gwarectwa.

Wróbel zmarł 80 lat temu, jego spadkobiercy domagają się wypłaty należności z tytułu jego udziału w kopalniach gwarectwa.

Spór przed Sądem Okręgowym przybrał wczoraj sensacyjny obrót, ponieważ obrońca przedstawił dokument, stwierdzający słuszność powództwa. W razie zasądzającego wyroku Waterloo będzie musiało zapłacić spadkobiercom Wróbla 12 milionów zł.

Państwo redukuje świadczenia osadników

Celem poinformowania posiadaczy parcel i resztek, obciążonych na rzecz Skarbu Państwa resztą ceny kupna i należnościami z tytułu pożyczek, to jest osadników korzystających z kredytów udzielonych z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, o dalszych ulgach w spłacie i oprocentowaniu tych należności, przyznanych im rozporządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reformy Rolnych z dnia 21 września 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 818) i okólnikiem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 28 września 1934 r. nr. F. K. 1—5—1933/34, Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych podaje w streszczeniu odnośne przepisy:

Rolnikom, którzy korzystają z pożyczek długoterminowych Państwowego Banku Rolnego, przejętych następnie przez Skarb Państwa na podstawie ustawy z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 266), zostaje o 1/2 obniżone oprocentowanie tych pożyczek oraz zaległych rat, kosztów, a także zapłaconych za dłużników podatków i składek ubezpieczeniowych od ognia, płatne od dnia 1 lipca 1934 r.

Również o 1/2 obniża się wysokość odsetek

od należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej pobieranych od nabywców samodzielnych gospodarstw i działek dodatkowych, za okres od dnia 1 lipca 1934 do dnia 30 czerwca 1935 roku.

W praktyce zatem obniżka powyższa, dotycząca osadników, którzy już uzyskali przewłaszczenie, wyglądać będzie w ten sposób, że zainteresowani otrzymają nakazy płatności z Państwowego Banku Rolnego, płatne 1 października 1934 r. i 1 kwietnia 1935 r., zmniejszone o 1/2 wymiaru rozesłanego w 1933 r.

Osadnicy, którzy nie uzyskali dotąd przewłaszczenia, płacić będą za użytkowanie działek za rok 1934 obniżone opłaty, zamiast jak dotychczas, 2% ceny kupna, zmniejszonej o zadatek, dla nabywców wprowadzonych przed 1 kwietnia 1932 r. i 3% dla nabywców wprowadzonych po tym terminie.

Opłaty te, pobierane od nabywców wprowadzonych przed 1 kwietnia 1932 r. przedstawiać się będą jak następuje: 2% od reszty ceny kupna przy szacunku 1 ha nieprzekraczającym 750 zł; 15 zł z 1 ha przy przeciętnym szacunku 1 ha od 750 zł do 1000 zł; 20 zł z 1 ha przy przeciętnym szacunku 1 ha od 1000 zł do 2.000 zł.

Rzemiosło wielkopolskie w holdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Warszawa, 27. 10. (PAT). Zjazd Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosł, który obradował w Poznaniu, nadesłał następującą depezę do gabinetu p. Marszałka Józefa Piłsudskiego:

Zjazd Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosł, obradujący w gronie delegatów z całej Wielkopolski w Poznaniu śle Tobie, Panie Marszałku, wyrazy wysokiego holdu i czci oraz zapewniamy Cię, że rzemiosło wielkopolskie pełni wierne straż na rubieżach zachodnich i gotowe jest zawsze na Twój rozkaz stanąć do czynu.

Ambasador Laroche na Zamku

Warszawa, 27. 10. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj ambasadora Francji p. Laroche.

Opłat w szkołach powszechnych nie będzie

(o) Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) Wedle obiegających pogłosek, projekt wprowadzenia opłat w szkołach powszechnych został ostatecznie zaniechany.

Wiceminister Dolanowski dyrektorem Funduszu Pracy i Bezrobocia

(o) Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) Wedle obiegających pogłosek, dyrektorem Funduszu Pracy i Funduszu Bezrobocia ma zostać wiceminister Dolanowski.

Dyrektor Monopoli Solnego Mickiewicz ustępuje

(o) Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) Dyrektor Monopoli Solnego p. Marjan Mickiewicz opuszcza to stanowisko i zostaje dyrektorem Zakładów Oczyszczania miasta Warszawy.

Ku czci ś.p. min. Pierackiego

Posiedzenie w Prezydjum Rady Ministrów

Warszawa, 27. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 16 odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów, pod przewodnictwem premiera Kozłowskiego zebranie organizacyjne komitetu uczczenia pamięci ś.p. Bronisława Pierackiego.

Po przemówieniu p. premiera wiceminister Siedlecki przedstawił projekt prac komitetu w następujących punktach: ustawienie w porozumieniu z rodziną na grobie ś.p. Bronisława Pierackiego w Nowym Sączu odpowiedniego nagrobka, wzniesienie pomnika na placu w jego rodzinnym mieście, utworzenie stypendjum w gimnazjum w Nowym Sączu i jednego stypendjum Jego imienia na uniwersytecie Jagiellońskim, którego był słuchaczem, utworzenie jednego stypendjum Jego imienia dla syna oficera lub podoficera 4-go p. p. Legji, wydać zbiór Jego przemówień, poprzedzony życiorysem. Po referacie zebrani powzięli jednomyślną uchwałę, na mocy której ukonstytuował się komitet uczczenia pamięci Bronisława Pierackiego. Następnie zatwierdzono plan prac komitetu i wybrano komitet wykonawczy z premierem Kozłowskim jako przewodniczącym.

2.000 zł; 25 zł z 1 ha przy przeciętnym szacunku 1 ha ponad 2.000 zł.

Opłaty od nabywców wprowadzonych po 1 kwietnia 1932 r. pobierane będą w skali następującej: 3% reszty ceny kupna przy szacunku 1 ha nieprzekraczającym 333 zł; 10 zł z 1 ha przy szacunku 1 ha od 333 zł do 500 zł; 15 zł z 1 ha przy szacunku 1 ha od 500 do 1000 zł; 20 zł z 1 ha przy szacunku 1 ha od 1000 zł do 2.000 zł; 25 zł z 1 ha przy szacunku 1 ha ponad 2.000 zł.

Specjalne ulgi przysługują dłużnikom, którzy ponieśli straty wskutek powodzi 1934 r., w wysokości co najmniej 30% pól. Ulgi te polegają na umorzeniu kwoty przypadającej do zapłaty w okresie od 1 lipca 1934 do 30 czerwca 1935 r., oraz na wstrzymaniu do dnia 1 października 1935 r. egzekucyj prowadzonych z tytułu dawnych należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Nadmienić należy, że przepisy rozporządzenia z dnia 21. 9. 1934 nie dotyczą amortyzacyjnej spłaty kapitału, gdyż została ona odroczone do dnia 30. 6. 1935 r. rozporz. Min. Rol. i Ref. Roln. z dnia 24. 5. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47 poz. 377).

Polskie szkolnictwo na Mazurach Pruskich

W dniu 28 października roku bieżącego uroczyste odsłonięty zostanie w Działdowie pomnik króla Władysława Jagiełły. To młodzież szkolna pogranicznego miasteczka wraz z wychowawcami swymi wznosi ten pomnik wielkiemu mornarsze który przed pół tysiącem lat zgóry był wskrzesicielem idei dostępu Polski do morza; przez Działdowo trzykrotnie siedl on by odebrać zagarnięte przez krzyżaków ziemie, które uważał za przynależne mu dziedzictwo.

Działdowo liczy dziś przeszło tysiąc młodzieży szkolnej, która kształci się w 7 klasowej szkole powszechnej im. Władysława Jagiełły, w państwowym Seminarjum nauczycielskim i klasach gimnazjalnych, w żeńskiej szkole rolniczej oraz rzemieślniczej męskiej. Klasy niemieckie liczą zaledwie 18 dzieci. A więc odsetek młodzieży niemieckiej jest znikomym. Niemieckość w szkolnictwie słaby ślad pozostawiła — bo też nie była zakorzeniona na całej ziemi Mazur Pruskich, od której po wojnie oderwana została Działdowszczyzna.

SZKOLNICTWO W DZIAŁDOWIE PIĘKNE MA TRADYCJE:

wedle Johanna Brehma, pastora w Białej, który w 1914 r. wydał zupełnie dziś wyczerpane dzieło p. t.: „Die Entwicklung der evangelischen Volksschulen in Masurern“ już na progu XV-go wieku przy kościele parafjalnym istniała szkoła łacińska, przechował się spis imion młodych obywateli działdowskich, którzy korzystali ze stypendjów krzyżackich.

W dobie reformacji otwarto w Działdowie szkołę świecką. Wizytatorowie, którzy w 1578 r. zwiedzili miasteczko i okolice wspominają w protokołach następujące szkoły w Działdowszczyźnie: w Płocznicy, Burkacie i Szkotówce (ostatnia dziś — za kordonem) — jako „niezłe zbudowane“. W gorszym stanie znajdowały się szkoły: w Uzdowie, Białutach i Sarnowie (ostatnia dziś za kordonem).

Według dr. Brehma 60 marek rocznie pobierał nauczyciel w Szemplinach. Proboszcz zazwyczaj był inspektorem. Niezbyt idealne panowały stosunki: w Uzdowie nprz. polecono proboszczowi i szkolnikowi, aby żyli w zgodzie: proboszcz winien był skargi kierować do biskupa, a nie zmuszać nauczyciela do publicznej spowiedzi. W Białutach zabroniono śpiewać pieśni baptystycznych.

Nauczyciele dzielili się na uczonych i zwykłych. Pierwsi musieli byli władać językiem urzędowym czyli niemieckim. Od zwykłych tego nie wymagano. Nauczyciel zdawał egzamin przed biskupem pomeraniańskim, który go na urząd mianował. „Uczeni“ nauczyciele zatrudnieni byli po miastach, w wiejskich szkołkach rzadko kiedy słyszano język niemiecki. Tak było na całym Mazowszu Pruskim.

W r. 1546 założono w Elku

WYŻSZĄ SZKOŁĘ POLSKĄ,

pierwszym jej dyrektorem był Hieronim Malecki. W 1587 r. przekształcona została na szkołę partykularną czyli prowincjonalną, która przygotowywała uczniów do słuchania nauk w uniwersytecie królewieckim (Liczyła 3 klasy, przekształcona w liceum, przetrwała do 1810 r.).

W Królewcu uczeni polscy: Stanisław Rafajłowicz (zwany Raphagelanus) i Abram Kulwiec (Culva) współpracując około założenia uniwersytetu. Jest bowiem w XVI wieku Królewiec ogniskiem ruchu umysłowego polskiego, „kolebką literatury polskiej“, jak nazywa prof. uniwersytetu poznańskiego dr. Tadeusz Grabowski w „Jednodniówce“, wydanej przez Związek Obrony Kresów Zachodnich przed kilkoma miesiącami. Język polski jest wykładowym narówni z łacina i niemieckim na uniwersytecie albertyńskim. Zygmunt August nadał mu prawa Akademii Jagiellońskiej. Wśród licznych nazwisk studentów z Korony i Litwy figuruje w spisie wychowanków uniwersytetu królewieckiego wydanym przez Erlera zastęp Mazurów Pruskich. Między 1544 a 1610 rokiem 442 — z samego Działdowa 46 — co na owe czasy było cyfrą bardzo wysoką.

Fryderyk I., pierwszy król pruski, dbał o podniesienie oświaty oraz o zapewnienie względnego dobrobytu nauczycieli.

Za jego panowania powstało szereg szkół; w samej parafii łeckiej liczone 14 nauczycieli. Zapragnął jednak Fryderyk wprowadzić naukę języka niemieckiego, lecz to NAPOTKAŁO NA NIEMPRZEZWYCIE ŻONE TRUDNOŚCI

jak powiada dr. Brehm, gdyż „rodzice dzieci w szkołach na Mazurach byli przeważnie Polakami, a z pośród Polaków pochodzili nauczyciele, wcale nieznający niemieckiego języka albo niedostatecznie nim władający“.

W początkach XVIII. wieku „kwitnące“ poprzednio szkoły w Działdowie, Niborku, Ostródzie, Szczytnie i innych miasteczkach o polskiej ludności, zaczęły upadać, gdyż nie było dobrych nauczycieli. Założono wówczas w 1717 przy uniwersytecie królewieckim seminarjum nauczycielskie „polsko-litewskie“. Kiedy w 1724 wizytatorzy szkolni stwierdzili, że w wielu szkołach powiatu ostródzkiego, niborskiego (w tem Działdowszczyzny), olsztynkowskiego i innych nie było ani biblij, ani śpiewników, Fryderyk I nakazał zakupić i darować tym szkołom polskie biblie i kancjonały.

Po upływie kilkudziesięciu lat zaczęły władze szkolne wprowadzać na Mazurach NAUKĘ JĘZYKA NIEMIECKIEGO.

W miastach, gdzie sporo było Niemców-urzędników i kupców, jakoś się to udawało. Po wioskach było gorzej. W r. 1788 r. arcypasterz z Rastemborka, wizytując szkoły w powiecie sędziborskim stwierdził, że „gdzie uczono 2 języków, dzieci nie umiały żadnego“. — „Dzieci niemieckie polszczyły się“ — ubolewał wizytator. Podobne stosunki panowały w innych okolicach Mazowsza Pruskiego. Sprawą szkolnictwa polskiego zainteresowały się nie tylko władze szkolne i kościelne ale i świat naukowy. Znakomity Emanuel Kant, podobnie jak wielu innych, twierdził, że językiem wykładowym

Innowacja czy zużycie prądu?

0000035

40 Dlm.

Kupujący żarówkę powinien być przede wszystkim poinformowany o jej sprawności świetlnej. W przeciwnym razie nie ma możliwości sprawdzenia, czy żarówka jest istotnie ekonomiczna. Dotychczasowy sposób cechowania żarówek w watach wskazywał tylko zużycie prądu. Nowe żarówki TUNGSRAM D posiadają druciki świetlne podwójnie spralizowane, wskutek czego sprawność świetlna tych żarówek oraz ich ekonomia poważnie wzrosła. Dla uwydatnienia tego żarówki TUNGSRAM D cechowane są podług ich sprawności świetlnej w dekalumenach.

ŻARÓWKI

TUNGSRAM D

Z DWUSKRETNYM DRUCIEM, CECHOWANE W DEKALUMENACH.

w szkołach winien być język macierzysty. Usunięto więc ze szkół mazurskich język niemiecki. Niebawem otwarte zostało II. polsko-litewskie seminarjum nauczycielskie.

W XVIII wieku słynęło

LICEUM POLSKIE W ELKU,

a szkoła polska w Niborku pod kierunkiem rektorów: Czernickiego i Krupińskiego skupiała młodzież polską z całego Mazowsza. Cassius Franciszek, proboszcz zboru ewangelicko-reformowanego w połowie XVIII-go w. opracował gramatykę polską, która przez czas jakiś używana była w szkołach na Mazurach. W r. 1800 otwarte zostało polskie seminarjum, przeznaczone wyłącznie dla młodzieży ze świeżo przyłączonych po ostatnim rozbiore ziem północnych części Królestwa

Kongresowego, zwanej „Nowemi Prusami“.

Powoli zaczęto wprowadzać język niemiecki do szkół mazurskich: w 1804 r. wyszedł rozkaz, zabraniający przyjmowania na posady nauczycieli ludzi, nie znających niemieckiego języka. Zaczęto premjami i nagrodami zachęcać nauczycielstwo i działkę do nauki języka niemieckiego, władze domagały się od pastorów, aby wywierali wpływ na parafjan.

NIE WIELE TO POMOGŁO

W 1829 r. otwarto „polskie seminarjum nauczycielskie w Węgorborku, które miało za zadanie wychowywanie młodych sił nauczycielskich w duchu pruskim. W 1832 r. przeznaczono 8 godzin w tygodniu na naukę niemieckiego. W 1865 miał już polski język służyć jako pomocniczy. Założone w Rogach „mazurskie“ seminarjum przeniesione zostało do Szczytna w 1866 r. W cztery lata później założono „mazurskie“ seminarjum w Ostródzie. W miejscu określenia „polski“ poczęto używać „mazurski“ celem stworzenia „odrębności narodowej“ mazurskiej.

Dn. 24 lipca 1873 r. władze szkolne ogłosiły, że zezwala się nauczać po polsku tylko w najniższych klasach. W wyższych można było tylko 2 lub trzy razy w tygodniu czytać po polsku po pół godziny. Następnego roku **NAWET DO NAUKI RELIGJI WPROWADZONO JĘZYK NIEMIECKI.**

Komunikaty rządowe dowodzą — zdaniem dr. Brehma — że skutkiem wprowadzenia języka niemieckiego do szkół „dla dobra obywateli“ — dzieci czynią w nauce mniejsze postępy.

„Polska“ szkoła w Działdowie zniknęła — dzieci przyłączono do szkoły miejskiej. Kroniki szkolne niemieckie, pozostałe w powiecie działdowskim są wymownym świadectwem ciężkiej i bezowocnej pracy niemieckiego nauczycielstwa na ziemi mazurskiej.

W kronice wsi Przełęki zanotowano, że krzywdą dzieci wrześnińskich znalazła oddźwięk w powiecie działdowskim. Gdyby nie zdrada — doszłoby do strajku szkolnego w Wielkim Łęcku, Gródkach i innych, na pograniczu Kongresówki położonych.

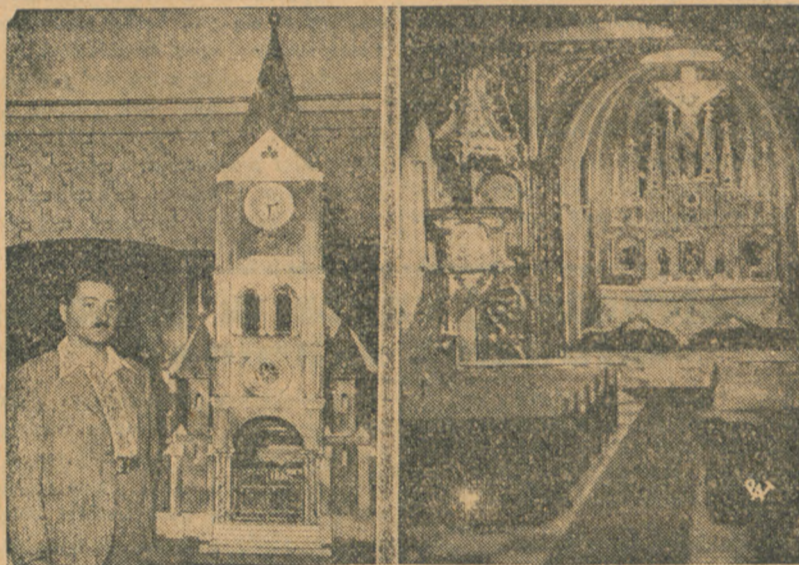
Wkrótce po przejęciu działdowszczyzny przez Polskę **SZKOŁY NIEMIECKIE ZNIKŁY BEZ PROTESTU LUDNOŚCI.**

Praca agitatorów niemieckich pozostała prawie bez skutku.

Na posiedzeniu Rady Pedagogicznej szkoły powszechnej w dniu 25 października 1928 r. uchwalono nazwać uczelnię imieniem zwycięzcy z pod Grunwaldu, który trzykrotnie przeciągnął „Szlakiem Jagiełlowym“ — przez Działdowo — oraz wzniesie pomnik w ogrodzie szkolnym. Na cokole pomnika, który uroczyste odsłonięty zostanie 28 b. m. widnieć będzie napis: **KRÓLOWI WŁADYSŁAWOWI JAGIELLE W 500-ną ROCZNICĘ ZGONU — MŁODZIEŻ SZKOLNA“.**

Emilja Sukertowa-Biedrawina.

Dar dla Ojca Świętego



Pewien rękodziełnik węgierski skonstruował miniaturowy kościółek z zamiarem ofiarowania go Ojcu Świętemu. Nad dziełem swym pracował autor 4 lata. Na zdjęciu — z lewej — konstruktor obok swego dzieła; z prawej — wnętrze kościółka.

Magnaci amerykańscy stają do współzawodnictwa z... egipskimi faraonami Pierpont Morgan budoje piramidy

Stany Zjednoczone posiadają najwyższe na świecie drapacze nieba, sięgające 300 metrów wysokości. W bliskiej przyszłości przybędzie im nowy rodzaj budowli w postaci... piramidy. Pomysł wybudowania dokładnej kopii piramidy Cheopsa powstał w głowie znanego milionera amerykańskiego, bankiera J. Pierponta Morgana, w czasie, gdy zwiedzał on Egipt w liczniejszym towarzystwie.

Powróciwszy do Ameryki, Morgan polecił architektowi Finzenowi opracować projekt i kosztorys budowy piramidy, która zewnętrznie byłaby dokładną kopią piramidy staroegipskiej, a wewnątrz otrzymałaby urządzenie zupełnie nowoczesne. Architekt udał się wraz z asystentami do Egiptu i tu przeprowadził dokładne badania nad strukturą piramidy Cheopsa.

Piramida Morgana będzie według projektu Finzena liczyła 147 metrów wysokości, tj. tyleż co jej starsza siostra nad Nilem, u podstawy zaś ściany jej będą liczyły tak samo 232

metry długości. Bloki kamienne, które będą użyte do budowy piramidy, obejmą jako całość 2 i pół miliona metrów sześciennych. Piramida Amerykańska będzie uwieczniona na ostrym szczyście masztem chorągwiowym długości 30 metrów.

Co będzie we wnętrzu tego gigantycznego gmachu, kopii budynku faraonowego? Mieścić się tam będą laboratoria naukowe, szkoła powszechna, radiostacja, a na górze kościół. Nad budową piramidy Cheopsa, pracowało podobno sto tysięcy ludzi przez trzydzieści lat. Wykończenie kolosalnego gmachu wymagało więc 240 milionów dni roboczych. Zupełnie inaczej będzie wyglądała praca nad budową piramidy Morgana. Nowoczesne maszyny i narzędzia pozwolą architektowi na ukończenie całej budowy w ciągu sześciu tylko miesięcy. Ile będzie kosztowała fantazja architektoniczna magnata amerykańskiego — wiadomo.

M.

Czy wszyscy Pańscy znajomi już wiedzą,
że za 150 złotych można mieć doskonały odbiornik elektryczny
NATAWIS GZ 123 ?
Jeśli kto nie wie, prosimy skierować go do najbliższego sklepu radjowego.



Pierwszy rok pracy Związku Polaków w W. M. Gdańsku

„Naczelnym zadaniem Związku Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku jest zjednoczenie wszystkich miejscowych Polaków w jednolitej, zwartej i karnej organizacji narodowej dla celów politycznych, kulturalnych, społecznych i gospodarczych.”

Przewodnikiem duchowym Związku Polaków w W. M. Gdańsku jest Wódz Narodu Polskiego i Odnawiciel Wielkiej, Niepodległej Polski Mocanstwowej, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.”

„Związek Polaków w W. M. Gdańsku dąży do wychowania Polako-obywatela narodowo uświadomionego, zdolnego do czynu, ofiarnego dla sprawy narodowej i dobra społeczeństwa polskiego i karnej wobec swej organizacji. W tym celu Związek Polaków rozwija systematyczną akcję programową i organizacyjną, zwracając szczególną uwagę na dorastające pokolenie.”

„Naczelną zasadą wzajemnych stosunków pomiędzy członkami Związku Polaków jest solidarność i poczucie wspólnoty interesów w myśl hasła „Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego”.

„Związek Polaków w W. M. Gdańsku stoi na stanowisku, że obowiązkiem każdego członka społeczeństwa polskiego w Gdańsku jest praca i wysiłek dla dobra współobywateli Polaków.”

„W stosunku do Wolnego Miasta i jego władz, Związek Polaków lojalnie przestrzega norm prawnych, wynikających z obowiązujących umów, a regulujących wzajemne obowiązki i prawa.”

„Związek Polaków uważa W. M. Gdańsk za niezbędną i nierozdzielną część gospodarczego organizmu Rzeczypospolitej Polskiej.”

„Związek Polaków udzielać będzie swego wsparcia i pomocy religijnym potrzebom wszystkich swoich członków, uważa jednak za swe główne zadanie w dziedzinie religijnej obronę praw i interesów kościoła rzymsko-katolickiego.”

„Związek Polaków dąży wszelkimi siłami do usunięcia bezrobocia wśród ludności polskiej, a zwłaszcza wśród swoich członków.”

„Związek Polaków: stoi na straży interesów zawodowego ruchu polskiego na terytorium W. M. Gdańsku; rozciąga swą opiekę nad ubogimi Polakami w W. M. Gdańsku i organizuje pomoc dla osób pozbawionych środków do życia; opiekuje się szkolnictwem polskim, oraz prowadzi oświatę pozaszkolną; krzewi i szerzy kulturę i sztukę polską w W. M. Gdańsku; popiera wszystkie rodzaje sportu, które przyczyniają się do rozwoju fizycznej tężyzny ludności polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku.”

Wszystkie te podniosłe słowa tak niezmiernie bogate w treść — to hasła programowe Związku Polaków w Gdańsku.

Drukowane sprawozdanie, z którym Zarząd związku występuje wobec zgromadzonych w dniu 28 bm. delegatów nie jest suchym rejestrem cyfr, lecz raczej syntezą tego ogromnego wysiłku, jaki został dokonany, celem obudzenia społeczeństwa polskiego w Gdańsku z dotychczasowego letargu i spowodowania, aby bronilo swej sprawy.

Powstanie i organizacja Związku

Związek Polaków powstał w dn. 13. 6. 1933. Komitet Wyborczy Listy Gospodarczej Dr. Moczyńskiego zwołał wówczas walne zgromadzenie mężów zaufania w liczbie około 600, a ci uchwalili jednomyślnie założenie stowarzyszenia pod nazwą „Związek Polaków w W. M. Gdańsku”. Na tem zebraniu ustalono również władze Związku, a mianowicie: Zgromadzenie Rady Naczelnej jako władzę ustawodawczą, na czele której stanął jako Marszałek Związku poseł na sejm gdański — dr. Moczyński, oraz jako władzę wykonawczą Zarząd Główny Związku na którego czele stanął insp. Muszkiet-Królikowski.

Do realizacji swych haseł programowych przystąpił Związek Polaków z rozmachem i zapalem. Należało przedewszystkiem zorganizować teren. Skorzystano przytem z istniejącej podczas ostatnich wyborów organizacji i podzielono teren na filie i kółka samodzielne — obejmując w ten sposób cały teren W. M.

Gdańska. Dla łatwiejszego kontrolowania pracy w filjach i kółkach samodzielnych ustanowiono okręgi terenowe, które czuwają nad sprawnym funkcjonowaniem wszystkich komórek organizacyjnych w terenie. Tego rodzaju organizacja pozwoliła na rozwinięcie należytej propagandy, nawołującej aby hasła programowe nabrały żywej treści i stały się rzeczywistością. Musiała ta propaganda być prowadzona nieustraszenie i celowo, aby dotrzeć do całej społeczności polskiej w Gdańsku i zaprawić ją do walki o swoje prawa.

Propaganda zajęła się bardzo silnie sprawą wychowania obywatelskiego, uważając, że ta praca jest podstawą całej akcji polskiej na terenie gdańskim. Trzeba się było zająć całym społeczeństwem i to od dziecka począwszy i kończąc na starcach. Na wezwanie Związku

cała inteligencja polska, zamieszkująca w Gdańsku, stanęła do współpracy

Ośrodki kulturalne

Główny nacisk położono na zorganizowanie ośrodków kulturalnych, w których członkowie Związku mogliby się schodzić, stykając się z polską oświatą, polską kulturą i mową. Tymi ośrodkami stały się świetlice. Spełniają one cele ideowe, wpajając w świetliczan przekonanie, że „być Polakiem, to służyć Ojczyźnie”, a także i cele praktyczne — uczą bowiem świetliczan zaradności i aktywnego ustosunkowania się do życia. Świetlice stały się szkołą wychowania obywatelskiego, pogłębiły kulturę umysłową i towarzyską, dając uczestnikom rozrywkę po ciężkich godzinach pracy.

Na terenie W. M. Gdańska uruchomiono

„Wpoprzek“ Grupa artystyczna młodzieży

Troska o chleb codzienny, zarobek, zwłaszcza w ostatnich latach przeżywanego przez świat cały kryzysu ekonomicznego, zepchnęła na plan dalszy kwestję literatury.

W chaosie powojennej rzeczywistości pisarzy przedwojenni, którzy wychowali całe pokolenie, dając im za drogowskaz dążenia niepodległościowe — stracili grunt pod nogami. W tym samym chaosie literaci powojenni nie zdążyli jeszcze nakreślić kierunku dla idei i form artystycznych. Uporządkowanie tego chaosu jest zadaniem dorastającego pokolenia — młodzieży.

Na temat młodzieży, przyszłych obywateli i kierowników nawy państwowej, mówi się i pisze bardzo dużo. Jej stosunek do Państwa, społeczeństwa, religii, starszego pokolenia, domu, szkoły i t. d. są przedmiotami niemiłkanych dyskusyj.

W Warszawie, Wilnie, Poznaniu, Lwowie i Krakowie istnieją kluby literackie młodych. Na Pomorzu dotąd nie było żadnego. Dopiero niedawno, dzięki usilowaniom jednostek, utworzyła się grupa artystyczna pod nazwą „Wpoprzek“.

Co najchętniej czyta w gazetach młodzież szkolna?

Marja Lee Winkler, abiturjentka szkoły edukacji przy bostońskim uniwersytecie, przeprowadziła badania nad tem: co dzieci czytają w gazetce? Badania objęły 1,433 chłopców i 1,430 dziewcząt.

Okazało się, że dzieci bostońskie, od 4 klasy szkoły powszechnej aż do ostatniej klasy szkoły średniej najchętniej czytają kącik rozrywkowy. Następnie przeglądają chętnie programy radiowe, oraz wiadomości miejskie i ze świata, a dopiero na końcu czytają wiadomości sportowe.

Pani Winkler zbadała również jakie dzienniki młodzież najchętniej czyta. Okazało się,

Proces „Bractwa Bałtyckiego“ w Rydze Organizacją tą kierowano z Berlina

W sądzie okręgowym w Rydze rozpoczęła się rozprawa przeciwko 41 członkom „Bractwa Bałtyckiego”. Większość oskarżonych stanowią przedstawiciele miejscowej inteligencji niemieckiej, jak lekarze, pastory nauczyce, studenci itd. Oskarżenie zarzuca im udział w związku, mającym cele polityczne i kierowanym przez instytucje i osoby, mieszkające stale zagranicą.

Według zebranych przez oskarżenie dowodów, centrala „Bractwa Bałtyckiego“ znajdowała się w Niemczech, a na jej czele stał Ot-

to Kursel z Berlina. Oddziały „Bractwa Bałtyckiego“ w poszczególnych państwach bałtyckich kierowane były przez specjalnych pełnomocników.

Organizacja dzieliła się na sekcje m. in. istniała sekcja polityczna, kolonizacyjna, polityki zagranicznej i związku z macierzą niemiecką. „Bractwo Bałtyckie“ wiązało członków na całe życie i dobrowolnie nie można było wystąpić z tej organizacji.

Proces budzi w Rydze wielkie zainteresowanie.

Motoryzacja kolejnictwa staje się znakiem czasu

Na dystansie Los Angeles — Nowy Jork dokonano próby w wagonem motorowym nowego typu, który olbrzymią przestrzeń 5,350 kilometrów przebył w 56 godzin 56 minut, ustanawiając rekord szybkości przejazdu przez

kontynent amerykański.

Wagon ten długości 113 mtr. posiada motor dieslowski o sile 900 hp. Prędość wynosi 193 km. na godzinę.

ogółem 10 świetlic, wyposażonych w kompletne umeblowanie, biblioteki, czytelnie, aparaty radiowe itd. Pracę świetlic najlepiej zilustruje kilka cyfr. W 11 świetlicach pracowało w kierownictwie 182 osoby, urządzono 33 wieczornice, 36 uroczystych obchodów, zorganizowano cały szereg kursów specjalnych itd.

Świetlice cieszyły się od początku dużą frekwencją tak, że niektóre nie mogły pomieścić napływających członków. Problem świetlicowy został rozwiązany w ten sposób, iż stronę materjalno-gospodarczą załatwia komisja świetlicowa pozostająca pod przewodnictwem Pani Ministerowej Papee, a składająca się z Pani Proktorek, natomiast stronę organizacyjno-wychowawczą — objął Referat Świetlicowy.

Aby silniej jeszcze oddziaływać na społeczeństwo w duchu narodowo-wychowawczym i kulturalno-artystycznym zorganizowano Teatr Związku Polaków, który wystąpił z przedstawieniami i widowiskami 27 razy; stworzono orkiestry własne, i założono chór; urządzono też szereg imprez towarzyskich, jak wycieczki, zabawy ludowe i t. d.

Opieka społeczna

Następny wielki dział pracy — to sprawa opieki społecznej nad członkami. Pod pojęciem to podpada sprawa bezrobocia i walka z niem, oraz sprawy opieki materjalnej, prawnej, lekarskiej i nad więziami ideowymi.

Na wszystkich tych terenach działano bardzo wiele. Dla ilustracji kilka cyfr z okresu sprawozdawczego:

Z ogólnej ilości pełnowartościowych bezrobotnych 935, umieszczono w pracy 680 osób; wsparcie udzielono gotówką zł. 1.249.10 — i G. 19. 191.98; prócz tego udzielano zapomóg w naturze. — Przy przydzielaniu zapomóg nie robiono różnic między członkami a nieczłonkami Związku.

Dla spraw pomocy materjalnej udzielanej rodzinom po zmarłych członkach — została zorganizowana Kasa Pogrzebowa Związku Polaków, która rozpoczęła swe czynności 1. 1. 34 r. Wypłaciła ona do chwili obecnej rodzinom po zmarłych członkach G. 10.000.—

Co zaś dotyczy działu opieki prawnej, lekarskiej, zagadnień pracy zawodowej, to zainteresowani znajdują dokładne dane w sprawozdaniu — które ukazało się już w druku w poważnej ilości kilku tysięcy egzemplarzy.

Tak wygląda pokrótce charakterystyka działalności Związku Polaków w pierwszym roku swego istnienia.

Z temi wynikami stanie Zarząd Główny w dn. 28 bm. przed Zwyczajnym Zgromadzeniem Rady Naczelnej — by zdać sprawozdanie. Uczyni to w przeświadczeniu, że z powierzonych mu obowiązków wywiązał się należycie.

Wzrost liczby podróźnych na Atlantyku

Ruch podróźnych na Atlantyku wzrasta znacznie w ostatnich czasach. Według ostatnich danych, liczba podróźnych, którzy przebyli drogę ze Stanów Zjednoczonych i vice-versa w ciągu 6 pierwszych miesięcy 1934 roku jest wyższa o 5000 od liczby z odpowiedniego okresu 1933 r. Od 1 stycznia do 30 czerwca 1934 r. przebyło Atlantyk Północny 75,000 osób, z czego lwią część (32.000) przypada na linie okrętowe angielskie.

W kilku wierszach

Zmarł w Kownie na udar serca prezes litewskiego Zw. Dziennikarzy i prezes bałtyckiego porozumienia prasowego DR. PURYCKIS. W roku 1921 Puryckis był ministrem spraw zagranicznych.

W Helsingforsie zmarł ARCYBISKUP LAURI INGMAN.

Kancelarz Hitler przyjął delegację „Niemieckiego Instytutu Zagranicznego”, która ofiarowała mu PIERSCIEN PAMIĄTKOWY, będący dawniej w posiadaniu emarłego prezydenta Rzeszy Hindenburga.

Francuski minister lotnictwa gen. Denain, jak twierdzi „Paris Soir”, postanowił zorganizować w roku przyszłym WIELKI RAID LOTNICZY, którego trasą, według wszelkiego prawdopodobieństwa, prowadzić będzie z Paryża do Sajgonu.

Konsul belgijski w Santanderze (Hiszpania) Staxlars, który w początku października udał się do Owiedo, ZABYŁ ZOSTAŁ PRZEZ POWSTANCÓW wystrzałem z rewolweru w hallu hotelowym.

Rozeszła się pogłoska, że poseł jugosłowiański w Paryżu SPALAJKOWICZ został odwołany ze swego stanowiska. Ze względu na osobę Spalajkowicza, który był znanym zwolennikiem sojuszu jugosłowiańsko-francuskiego, wiadomość ta wywołała duże wrażenie.

W kopalni siarki w Perticara w pobliżu Pesaro (U. S. A.) ZAWALIŁ SIĘ SZTOLNIA, przyczem pod gruzami znalazło śmierć 3 robotników i dozorca robót. Kilku innych robotników odniosło rany.

Zarząd Narodowego Związku Polskiego w St. Zjedn. uchwalił zaprosić marszałka Raczkiewicza NA SEJM ZWIĄZKOWY, który odbędzie się w roku przyszłym w Baltimore.

Tydzień w radjo

Iloma językami mówi twój głośnik?

Lingwistyczna wycieczka po Europie

Późnym wieczorem lubimy usiąść przy odborniku radjowym i — puściwszy wodze fantazji — oddać się przyjemnemu wylapywaniu coraz nowych stacyj radjowych. Siedzi się wtedy wygodnie w fotelu i słucha się kolejno pozdrowień... w ilu językach?

Przeciętnie dobry odbornik radjowy jest prawdziwym poliglota. Potrafi mówić w ciągu wieczora przynajmniej dziesięcioma językami. Nie jest to zbyt mało, gdy się zważy, że przecież tylko nieliczni ludzie znają dobrze dwa języki, ci zaś, którzy władają poprawnie trzema lub czterema, należą do wyjątków między setkami tysięcy i milionami Europejczyków, rozumiejących tylko mowę ojczystą.

Niełatwo daje się zrealizować marzenie radjosluchacza, aby zrozumieć wszystko o czym mówi jego głośnik. A więc trochę po niemiecku, trochę po angielsku, trochę po ożesku... po rumuńsku, węgiersku, włosku — i jeszcze jak?

Zostaje bardzo dużo. Nawet przy cierpliwym pilności tylko wyjątkowo uzdolnieni słuchacze radjowi nauczyliby się pod koniec życia rozumieć języki swego głośnika.

Najczęściej natrafiamy w głośniku na język niemiecki, którym przemawia około 30 stacyj radjowych, bardzo dobrze słyszalnych w Polsce z powodu bliskich odległości. Uważny jednak słuchacz zorientuje się od razu, że język różnych stacyj niemieckich jest nieco odmienny. Przynajmniej trzy zasadnicze dialekty dadzą się rozróżnić w wymowie dzisiejszych Niemiec: Nieder-Deutsch (saski), Mittel-Deutsch (śląski) i Ober-Deutsch (bawarski). Słuchacz radjowy, który nawet rozumie literacki język współczesnych Niemiec, nie będzie rozumiał audycji regionalnych, wygłaszanych mową tej czy innej grupy dialektycznej. Język niemiecki spokrewniony jest blisko przez dialekt Nieder-Deutsch z holenderskim, który słyszymy ze stacyj Hilversum oraz z flamandzkim, którym często mówi radiostacja belgijska w Brukseli. Jak wiadomo bowiem, Belgia dzieli się na dwa terytoria językowe, z których jedno używa języka francuskiego, drugie zaś flamandzkiego. Inne pokrewieństwa języka niem. prowadzą na półn. Europy do Danji, Szwecji i Norwegji. Szwedzi i norweski bardzo rzadko dochodzą do uszu słuchacza. Choć oba te języki rozporządza 45 stacyjami radjowymi. Są to jednak stacje słabe, tłumione przez góry Półwyspu Skandynawskiego. Anglii, mówiący również językiem tej samej grupy, wysyłają swoje audycje przy pomocy jakichś dwudziestu stacyj. Język ich obfituje w jeszcze większe odrębności dialektyczne, poza bowiem silnym wpływem języka staro-francuskiego na mowę Anglików, istnieją tam również dialekty oparte o zupełnie inną grupę językową, a mianowicie celtycką w Szkocji i Walji.

Również Irlandzka stacja w Dublinie mówi często językiem lokalnym, należącym do grupy celtyckiej. Mówi się nie bez racji, że każdy kto chce uczyć się łatwo języków obcych, powinien zacząć od irlandzkiego. Jest to rzeczywiście język bardzo trudny. W porównaniu z nim inne wydają się dziecinną zabawką.

Teraz zbliżamy się już do Francji, która jak wiadomo w czasach rzymskich mówiła właśnie jednym z języków celtyckich, gallijskim. Zmieszanie ludowej łaciny z gallijskim wytworzyło dzisiejszy język francuski, blisko spokrewniony z włoskim, hiszpańskim, portugalskim, katalońskim, prowansalskim, rumuńskim. Na terytorjum Francji, która rozporządza 18 stacyjami radjowymi, używane są dialekty bretoński i prowansalski, różniące się od języka literackiego, chociaż i one mają swoją literaturę. Dziś jesteśmy świadkami różnic nawet politycznych między Katalonią, która dla swej propagandy używa stacyj w Barcelonie, a właścicieli Hiszpanji. Nie na tem koniec. W Pirenejach żyją Baskowie, używający swego języka, spokrewnionego z mową ludów kaukaskich.

Zanim przejdziemy do języków słowiańskich, nam najbliższych, trzeba wspomnieć o językach sąsiednich Węgier. Każdy wie, że bardzo niezrozumiały jest język radiostacyj w Budapeszcie. Nic dziwnego, sta-

cja ta używa jednego z języków fińsko-ugryjskich, do których zaliczają mowę podbiegunowych Laponczyków, bliższych nam Finnów i Estończyków. Język węgierski jest izolowaną wyspą utworzoną drogą podbójów.

Języków słowiańskich w Europie jest przynajmniej sześć, względnie osiem, jeżeli się do nich doliczy litewski i łotewski, stanowiące odrębną grupę bałtycką. Aby nawet rozumieć najbliższe nam języki, musielibyśmy znać rosyjski, białoruski, ukraiński, słoweński, serbsko-horwaoki i bułgarski.

Gdy dodamy jeszcze język dzisiejszej Grecji i Albanji, będziemy mieli więcej skończoną listę języków używanych przez radjofonję europejską. W samej Europie jest to pokaźna liczba. Co dopiero na całym świecie, na którym doliczono się irzech tysięcy języków.

Nie trzeba się martwić, że się ich nie zna. Pozostaje muzyka, wprawdzie także różna u różnych narodów, ale łatwiej zrozumiała dla wszystkich, bardziej dostępna. Tej należy słuchać, gdy się odbywa podróż po radiostacjach Europy... nie ruszając się z fotelu... K. L.

Wełna pozostaje puszysta i miękka!

Jedyny warunek: wycisnąć ją kilkakrotnie w zimnym, co najwyżej letnim rozczywie Radionu. Nie pozostanie ani jedna plama! Radion pierze jednakowo wszelkie tkaniny. Nie niszcząc ich, czyni je nieskazitelnie czystymi w najkrótszym czasie, bez żadnego trudu!



RADION

JEST UNIWERSALNYM ŚRODKIEM DO PRANIA

RADION
sam pierze!

RP 22-34

Ogromnie praktyczny — obecnie także w poręcznych małych paczkach

Mydło Bebe Szofmana dla dzieci — niezastąpione

„Falstaff” opera Verdi'ego

Transmisja z Rzymu

Poprzez setki lat utrzymać się nazwisko, które ciągle i zawsze wymawiane bywa z jednakowym pietyzmem, jednakowym uznaniem — to Shakespeare. Ciągłe i zawsze jest jego twórczość źródłem coraz to nowych wzruszeń, twórczość już to w swej oryginalnej postaci, już to w opracowaniu dramatycznym i muzycznym. To muzyczne opracowanie niektórych dzieł Shakespeare'a nie jest bynajmniej jakimś niedopuszczalnym świętokradztwem, albowiem Shakespeare sam żądał udziału muzyki w swych sztukach.

Między innymi „umuzycznionemi” sztukami scenicznymi Shakespeara, na pierwsze miejsce wysuwa się komedia, stanowiąca tekst zarówno do opery Nicolai „Wesołe kumoszki z Windsoru”, jak też — przerobiona przez Arrigo Boito — do „Falstaffa” Verdi'ego. Nic dziwnego, bo Falstaff to postać zawsze żywa, zawsze aktualna, wiecznie wszędzie spotykana. Zewnętrznie przypomina może trochę pana Zagłobę, jednak bez jego dobroduszości, jowialności i dowcipu.

Treść: Falstaff — to coś jakby szlachcicy, rycerz, o ogromnym wroście i potężnej tuszy, zamieszysty, dufny w swe sily i swe powodzenie u kobiet; szczególną sympatją darzy kieliszek — lub raczej kufel, kobiety i potrzebne mu w tym celu pieniądze. Między innymi, pada wrok jego na dwie przyjaciółki, panią Ford i panią Meg, więc pisze do nich dwa identyczne listy miłosne. Ale przyjaciółki pokazują sobie nawzajem listy te i postanawiają Falstaffa ośmielić. W tym celu zamawia go pani Ford do siebie; przygotowuje ogromny kosz do bielizny, by zanurzyć w nim grubasa i wrzucić następnie do wody.

Falstaff przybywa, lecz w chwili gdy zaczyna unizgać się do pani Ford, komunikuje służbę zbliżając się męża, który — upiwszy poprzednio Falstaffa — dowiedział się o tej wycieczce. W ostatniej chwili chowa się Falstaff najpierw za parawan, potem do kosza, który służba uroczyście wynosi i wrzuca do wody.

Ale nie dość na tem: gdy Falstaff zgnębiony i zmartwiony afrontem usiłuje pocieszyć się winem, zaprasza go pani Ford na spotkanie w lesie o północy. Tutaj czyha na niego pułapka. O północy zjawiają się złe duchy, diabły, leśne nymfy i demony i napastują dygocącego ze strachu grubasa, w dokuczliwy sposób. A gdy Falstaff w strachu swym wyznaje wszystkie swe grzechy, spadają maski z twarzy duchów, a wylaniają się nasi znajomi, którzy w ten sposób pragnęli ukarać pyszałka.

„Falstaffa” wystawiono poraz pierwszy w Scali w Medjolanie, w r. 1893. Operę tę przyjęto z kolosalnym entuzjazmem, nie tylko w kraju ojczystym Verdi'ego, ale także na wszystkich scenach świata.

Operę tę transmituje Polskie Radjo w dn. 1-szym listopada, (czwartek) o godz. 20.40 z Rzymu. Wykonawcami będą: Falstaff — Mariano Stabile (baryton), Ford — Emilio Ghirardini (baryton), Alice — Maria Caniglia (sopran), Meg — Mita Vasari (m. sopran), Nannetta — Magda Olivero (sopran), Quickly — Fanny Anitua (kontralt), Fenton — Gino del Signore (tenor), Causi-Adelio Zagonara (tenor), Bardolfo — Giuseppe Nessi (tenor), Pistola — Bruno Carmassi (bas)

Kierownictwo muzyczne dyr. Tulio Serafin.

Tydzień radjowy rolnika

Od 28 b. m. do 3 listopada

W niedzielę, 28-go października, o godz. 15-ej p. Franciszek Mayer wygłosi z Poznania pogadankę transmitowaną przez większość rozgłośni Polskiego Radja p. t.: „Ruch organizacyjny wśród rolników wielkopolskich”. Jeżeli Wielkopolska zdobyła sobie opinię, że stan rolnictwa na jej terenie znajduje się na wyższym poziomie w porównaniu do innych dzielnic naszego kraju, a jeżeli się zważy, że warsztaty, na których goszczą rolnicy wielkopolscy nie są lepsze od warsztatów innych, ale raczej gorsze, to przyczyną, która pozwoliła rolnictwu wielkopolskiemu wznieść się na tak wysoki szczebel, szukać należy niewątpliwie w zrozumieniu konieczności organizowania się rolników wielkopolskich. Dlatego rolnicy wszystkich dzielnic Polski powinni ze szczególnym zainteresowaniem posłuchać tej pogadanki, po której nadany zostanie „Przegląd rynków produktów rolnych” w opracowaniu p. St. Prus-Wisniewskiego.

O godz. 15.45 rozgłoszą warszawska nadaje „Pogadankę dla gospodyń wiejskich”. W tygo-

dnju bieżącym w programach radja rolnicy znajdą dla siebie następujące audycje: w poniedziałek popularna „Skrzynka rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego, we wtorek „Wiadomości rolnicze” wygłosi p. Józef Piatek, w środę „Skrzynkę rolniczą” omówi inż. Wacław Tarkowski.

W czwartek 1-go listopada, jak zwykle w dzień świąteczny, nadane zostaną dwie pogadanki dla wsi, a mianowicie: o godz. 15-ej prof. Stanisław Ligoń, popularny śląski „gawędziarz” znany już naszym słuchaczom z wygłoszonego niedawno feljtonu p. t.: „Na zielonym śląsku” tym razem wygłosi feljton okolicznościowy p. t.: „Śląskie zaduszki”. Sądzić należy, że feljton ten mile będzie przyjęty przez „mieszczuchów”. O godz. 15.45 „O zimowym żywieniu bydła” z cyklu „Listowne nauczanie rolnictwa” mówić będzie inż. Mieczysław Kwasięborski.

W piątek o godz. 18-ej „Wiadomości rolnicze”, a w sobotę „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej”, transmitowany z Wilna,

Teatr wyobraźni

„Podróż Czong-Li” Szaszy Guity

Autor zręcznych sztuk dramatycznych, Sasza Guity należy do znanych francuskich pisarzy współczesnych. Sztuki jego pisane z doskonałym poczuciem sceny, odznaczają się giętkimi dialogami, które cechuje specyficzny paryski wdzięk. Umiejętnie zużyte, doprowadzone do stylizacji słowo wydobywa koloryt i nastrój scen.

Nadawane przez Polskie Radjo słuchawko w dniu 28 października, niedzielą, o godz. 18.10 pt. „Podróż Czong-Li” jest egzotycznym obrazkiem japońskim z przed wielu laty. Akcja toczy się między zakochanymi, młodymi małżonkami i zazdrosną teściową. Groteskowe zakończenie akcji stanowi — prezent ofiarowany przez Czong-Li swej małżonce, którym jest lustro-przedmiot zupełnie nieznanego ukochanej.

„Hiszpańska godzina”

Opera Ravela w radjo

Dnia 30. 10, o godz. 20.00 nadaje radiostacja warszawska z płyt operę Ravela p. t. „Hiszpańska godzina” według tekstu Nohain'a. Jest to opera komiczna, jednoaktowa, której za treść służy zabawna historyjka o młodej żonie zegarmistrza, wykorzystującej nieobecność swego męża w ten sposób, że przyjmuje u siebie swych adoratorów.

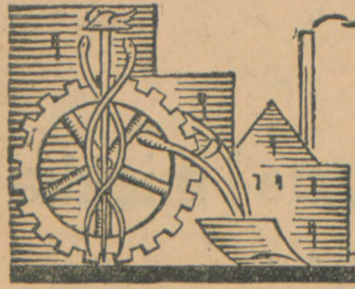
Akcja groteskowa pełna humoru, oraz całe dzieło powstało w r. 1907, obfituje w nader barwne i dowcipne pomysły muzyczne, rozporządzając świetnymi efektami orkiestralnymi i ogromną werwą. Poszczególne sytuacje i typy są znakomicie muzycznie scharakteryzowane, słowo opracowane jest nadzwyczaj starannie i ponad wszystkim panuje, prawdziwie hiszpański, pełen temperamentu nastrój. Styl tej opery odbiega daleko od utartych form operowych zeszłego stulecia. Niema tu żadnych aryj, żadnych koloratur, dramatycznych napuszeń, a mimo to jest dzieło to melodyjne, barwne, żywe i zabawne.

Audycję poprzedzi słowo wstępne dr. Emilja Elsner.

Wydawnictwa radjowe

Ukazał się numer październikowy „Nowego Radjo-Amatora”, który, ze względu na swą bogatą treść, niewątpliwie zainteresuje wszystkich radjoamatorów i radjotechników.

Numer październikowy „Nowego Radjo-Amatora” zapoczątkował cykl artykułów dla początkujących radjoamatorów p. t. „Przystępne podstawy radjotechniki”; zawiera on opisy trójki sieciowej i trójki bateryjnej, oraz opisy filtru sieciowego, oscylatora-falomerza, przełącznika wielozakresowego i wiele teoretycznych bardzo wartościowych artykułów.



Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosła, Finanse.

Rolnicy muszą o tem pamiętać!

Oddłużenie gospodarstw wiejskich, to bardzo duża ofiara ze strony Państwa!

W rolniczych dekretach oddłużeniowych szczególnie duże znaczenie posiadać będą dla rolników ulgi, które dekrety te wprowadzają

w zakresie wierzytelności państwowych. Chodzi tu przede wszystkim o wszelkiego rodzaju należności wobec Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, na które składają się udzielone rolnikom z tego Funduszu pożyczki na kupno ziemi z parcelacji prywatnej, na scalenie gruntów, pożyczki udzielone spółkom wodnym i poszczególnym rolnikom na meljoracje rolne, należności za kupione działki z parcelacji nieruchomości państwowych itp.

Wszystkie te należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, w skład których wchodzi jeszcze spłaty kredytów, udzielonych przez instytucje finansowo- agrarne państw zagrebnych,

wynoszą przeszło 900 miljn. zł i obciążają około 1/5 drobnych przeważnie gospodarstw rolnych.

Nie potrzeba wywozić, że podobnie jak długi prywatne, tak i te zobowiązania rolników wobec Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej są dla wielu gospodarstw wysoce uciążliwe. Mimo licznych już ulg i skreśleń w zakresie tych należności, dokonanych w ciągu ostatnich dwóch lat, obowiązujące spłaty przekraczają nadal możliwości rolnika.

Opracowując nowe przepisy oddłużeniowe z należnościami temi postanowiono załatwić się

w sposób radykalny.

Ponieważ w grę wchodzi tu fundusze, będące własnością Skarbu Państwa, przeto uznano za rzecz możliwą

skreślenie poważnej części długów,

byleby tylko zamierzony cel uzdrowienia jak największej liczby gospodarstw i przywrócenia tym gospodarstwom warunków normalnej egzystencji mógł być osiągnięty w możliwie największym rozmiarach.

Skreślenia te idą w niektórych wypadkach bardzo daleko i

dla większości długów wynosić będą 50 proc. należności,

w niektórych zaś wypadkach, jak np. dla pożyczek z państwowego funduszu kredytowego na meljoracje rolne, będzie zastosowana jeszcze większa miara umorzenia.

W wyjątkowych wypadkach dekret dopuszcza nawet zupełne skreślenie pewnych należności.

jak np. z tytułu niektórych opłat za prace meljoracyjne. Całkowitemu skreśleniu ulegną też należności, nieprzekraczające 10 zł.

Częściowo skreślone zostaną również bardzo uciążliwe dla wielu rolników długi z tytułu nabycia gruntów państwowych.

z parcelacji majątków państwowych. Wysockość tych ostatnich skreśleń uzależniona będzie od stopnia spadku wartości sprzedanych obiektów.

Niezależnie od tych skreśleń ustawa przewiduje rozłożenie należności, pozostałych w wyniku skreśleń, na długie okresy amortyzacyjne,

wynoszące 60 lat dla należności, przypadających od nabywców działek z parcelacji, i trzydzieści lat dla pożyczek z innych tytułów. Oprocentowanie w ten sposób obniżonych i rozterminowanych długów dostosowane zostanie do zdolności płatniczej dłużników i wynosić będzie tylko 3 proc. w stosunku rocznym.

Dodatkowe ulgi przewidziane są dla tych, którzy w gotówce spłacą dług wcześniej, aniżeli ustalone to zostało w nowym planie amortyzacyjnym. Dla dłużników tych zastosowane zostaną dalsze skreślenia należności, dochodzące do 20 proc. obniżonego długu, przy spłacie tego długu w ciągu lat dwóch po wejściu w życie ustawy.

Wymieniliśmy powyżej parę najważniejszych postanowień i ulg, celem obrazu istoty bardzo wielkich korzyści, jakie odnośnie dłużnicy Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Należy jednak zaznaczyć, że korzyści te — to zarazem

bardzo duża ofiara ze strony Państwa.

Wszystkie te skreślenia i ulgi zmniejszą blisko o połowę fundusze państwowe, zgromadzone w Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej, które to sumy przeznaczone są na pożyczki i prace związane z przebudową ustroju rolnego.

Tak wielkie skreślenia i ulgi mogą nosić tylko charakter wyjątkowy. Nie sposób pomyśleć, aby

mogły być one kiedykolwiek zastosowane po raz drugi.

Jeżeli Państwo poszło na te ulgi, to tylko dlatego, aby dać dobry przykład wszystkim dłużnikom prywatnym, że dla ratowa-

nia rolnictwa, dla uczynienia z gospodarstw rolnych zdrowych komórek organizmu gospodarczego państwa, trzeba pójść na ustępstwa. Czyni się te ulgi dlatego, aby rolnik mógł głębiej odetchnąć, aby mógł nie tylko wzmocnić się gospodarczo, ale i nabrać większej otuchy i wiary w przyszłość pracy na roli i większego zapału do ostatecznego przezwyciężenia trudności.

Niemniej, mając na uwadze te wielkie ofiary,

rolnicy muszą pamiętać,

że to, co pozostanie im do zapłacenia w wyniku zastosowania ulg, musi być bezwzględnie zapłacone.

Tego wymaga bowiem przyszłość kredytu rolniczego.

Zakończenie pertraktacji z angielską delegacją przemysłu włókienniczego

Onegdaj zakończone zostały w Łodzi pertraktacje pomiędzy przedstawicielami angielskiego przemysłu bawełnianego a przedstawicielami Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim. Po zakończeniu obrad podpisano protokoły, sporządzone w dwóch językach: polskim i angielskim.

Przedstawiciele importerów polskich zwrócili uwagę na zbyt mały popyt na towary angielskie w Polsce, co ich zdaniem wynika z tego powodu, że dostawcy angielscy nie utworzyli dotychczas na naszym rynku składów konsumpcyjnych na wzór wszystkich innych państw, importujących swe towary do Polski. Importerzy polscy wysunęli żądanie, aby do-

stawcy angielscy zapewnił im takie same warunki, jakie mogą oni otrzymać od dostawców innych państw.

Delegaci angielscy przyjęli dezyderaty polskie do wiadomości i obiecali dołożyć wszelkich starań, by wszelkie trudności we wzajemnych stosunkach zostały w najkrótszym czasie usunięte. Sprawy stawek celnych na konferencjach nie poruszano, gdyż sprawa ta jest zbyt poważna i skomplikowana, aby ją można było załatwić w tak krótkim czasie. Zostanie ona po przedyskutowaniu w łonie przemysłu bawełnianego w Łodzi przekazana delegacji polskiej, prowadzącej rokowania o zawarcie traktatu handlowego polsko-angielskiego w Londynie.

Przepisy wykonawcze do taryfy celnej przewozowej

W Dzienniku Ustaw RP. Nr. 92 z dnia 25 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 9 bm. zawierające przepisy wykonawcze do rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. o ustanowieniu taryfj celnej przywzozowej.

Omawiane rozporządzenie podaje szeregów łowe przepisy, dotyczące cienia towarów w zależności od opakowania, w jakim są przywożone. Na wstępie podane jest określanie wagi netto i brutto towarów, dalej znajdują się

przepisy, w jakich wypadkach opakowanie podlega ocieniu, a w jakich nie. Omówione są sposoby postępowania w wypadkach, g'ly w jednym opakowaniu przewożone są towary. — podlegające różnym stawkom celnym. Do rozporządzenia załączona jest urzędowa tabela towarowa, ustalająca procentowy opust, jak i przy określaniu wagi netto towarów powinien być odliczany od wagi brutto.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 30 października rb.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

WYBORY DO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KATOWICACH

Wobec tego, że w przepisowym terminie zgłoszono tylko po jednej ważnej liście kandydatów na radców Izby Przem. Handlowej w Katowicach, wybory wyznaczone na dzień 4 listopada rb. nie odbędą się, zaś kandydaci umieszczeni na zgłoszonych listach uznani zostali przez główną komisję wyborczą za wybranych na radców Izby, względnie ich zastępców.

JARMARK WEŁNY W POZNANIU

Jarmark Wełny w Poznaniu odbędzie się w dniu 13 listopada 1934 r. Aukcja rozpocznie się o godzinie 11-tej w sali restauracji „Belweder”, gmachu Targów Poznańskich, ul. Marsz. Focha nr. 18.

NIEDOKRWRISTOŚĆ ZAKAZNA KONI.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych rozporządzeniem z dnia 28 września r. b., ustalił, że zakazna niedokrwristość koni uznana została za chorobę, podlegającą obowiązkowi zgłaszania jej, przyczem przy zwalczaniu jej będą stosowane przepisy, obowiązujące przy innych niebezpiecznych chorobach zwierząt domowych.

WYWÓZ ROŚLIN LEKARSKICH

We wrześniu z okręgu wileńskiego wywieziono około 3.000 kg ziół, t. j. tyłcz co i w sierpniu. Niektóre ziola korzystały przytem ze zmniejszonej taryfy kolejowej, o którą hodowcy ziół dawno się ubiegali.

GRZYBY

Według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie we wrześniu wywieziono zagranicę około 50.000 kg. grzybów surowych (w sierpniu — 20.000 kg.) do Niemiec i Francji. Grzybów suszonych w tymże czasie wywiezio-

Zagraniczne

PROJEKTY PRZYMUSU ZNAKOWANIA DRZEWA I WYROBÓW DRZEWNYCH W ANGLIJI

Angielski Board of Trade zajmuje się obecnie kwestją wprowadzenia przymusu znakowania pochodzenia dla drzewa twardego, miękkiego oraz deszczulek posadzkowych. W najbliższych dniach ma odbyć się posiedzenie specjalnej komisji, która zajmie się rozważaniem projektów rządowych.

WASZYNGTON—LONDYN—PARYŻ

Według doniesień pracy amerykańskiej odbywa się obecnie poufna wymiana zdań pomiędzy Waszyngtonem, Londynem i Paryżem w sprawie możliwości zawarcia umowy w kwestji stabilizacji walut. Podstawą dyskusji jest projekt Waszyngtonu, zmierzający do ustalenia, czy fundusze wyrównawcze wszystkich 3 państw nie mogłyby być użyte na utrzymanie wahań dolara, funta i franka w możliwie wąskich granicach. Stany Zjednoczone nie noszą się z zamiarem powrotu do złotego pokrycia. Zawarcie umowy stabilizacyjnej nie oznaczałoby również powrotu Anglii do złotego pokrycia, lub też dewaluacji we Francji.

Giędy

GIELDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 26 października 1934 r.

Zyto 16,25—16,75; pszenica standardowa 17 do 17,75; jęczmień: brow. 15 ton 20,50—21—21,50; jednolity 18,50—19; zbiorowy 17—18; owsies 16,25—16,75; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 22,50—23,50; gat. IB 0—65% wł. w. 21,50—22,50; gat. II 55—70% wł. w. 16,75—17,75; razowa 0—95% wł. w. 17,75—18,25; pozostałnia pon. 70% wł. w. 14—15; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 31,50—33,50; gat. IB 0—45% wł. w. 28—29; gat. IC 0—55% wł. w. 27—28; gat. ID 0—60% wł. w. 26—27; gat. IE 0—65% wł. w. 25—26; gat. IIA 20—55% wł. w. 23—24,50; gat. IIB 20—65% wł. w. 22,50—24; gat. IID 45—65% wł. w. 22—22,50; gat. IIF 55 do 65% wł. w. 17,50—18; gat. IIIA 65—70% wł. w. 15,50—16,50; gat. IIIB 70—75% wł. w. 13—13,50; razowa 0—95% wł. w. 18,50—19,50; otręby: żytnie wymiał stand. 10,50—11,50; pszenne mialkie stand. 10,50—11; pszenne średnie stand. 10,50—11; pszenne grube 10,75—11,25; jęczmienne 12,50—13,50; rzepak zimowy bez worka 40—41; rzepak zimowy bez worka 38—39; młk niebieski 40—43; gorczyca 48—52; siemię lniane 42—45; wyka 25—27; groch: Wiktoria 41—45; Folgera 30—34; lubin: niebieski 9—10; kończyzna czerwona 125—145; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,25—4,75; jadalne nadnoteckie 2,50—3; fabryczne za kg 0,012 płatki ziemniaczane 11,50—12,50; makuch: lnia-ny 17,25—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 18—19; kokosowy 15—16; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 9—9,50 śrut soja 20,75—21,25.

POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA

z dnia 26 października 1934 r.

Zyto 16,50—16,75; kończyzna czerwona srowa 140—160.

Ogólne usposobienie: słabe.

WARSZAWSKA GIELDA ZBOŻOWA

z dnia 26 października 1934 r.

Notowania bez zmian. Obroty 2670, w tem żyta 180.

GDANSKA GIELDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 27. 10. 1934. Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica: 128 funt. eksp. 10,70—11,00; 128 funt kons. 10,50—10,70; żyto 120 funt. kons. 10,00; jęczmień: I. jakości eksp. 12,75—13,35; średni według próby 11,85—12,20; 114—115 funt. eksp. 11,30; 110—111 funt. eksp. 10,85; 105—106 funt. eksp. 10,30; kons. 10,00; otręby: żytnie 17,00; pszenne 17,10.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

Tendencja: bez zmian.

DOWÓZ DO GDANSKA

Gdańsk, 27. 10. 1934. W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 15 ton; jęczmienia 931 ton; owsa 15 ton; zboża strączkowego 40 ton; nasion 110 ton.

GDANSKA GIELDA PIENIĘŻNA

Gdańsk, 27. 10. 1934. Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,83—57,94; dolar 3,04—3,06; marka niemiecka 108—111.

Za dewizy płacono: Warszawa 57,82—57,94; Berlin 123,18—123,42; Nowy Jork 3,0570—3,0630; Londyn 15,25 1/2—15,29 1/2.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

Tendencja: stała.

NOTOWANIA GIELDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 26 października 1934 r.

Belgia 123,65, 123,96, 123,34; Berlin 213,30, 214,30, 212,30; Gdańsk 358,60, 359,50, 357,70; Kopenhaga 117,50, 118,10, 116,90; Londyn 26,26, 26,39, 26,13; Nowy Jork telegr. 5,28 7/8, 5,31 7/8, 5,25 7/8; Paryż 34,90 1/2, 34,99, 34,82; Praga 22,10, 22,15, 22,05; Sztokholm 135,70, 136,35, 135,05; Szwajcaria 172,71, 173,14, 172,28; Włochy 45,38, 45,50, 45,26.

Tendencja: niejednolita.

GIELDA WARSZAWSKA

z dnia 26 października 1934 r.

AKCJE

Bank Polski 96,25; Węgiel 12,75; Ląpoc 10,85—10,95; Norblin 28,50; Starachowice 13,75. Tendencja: przeważnie mocniejsza.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

3% poz. budowlana 47,95—48; 4% poz. inwestycyjna sercyna 121,50; 5% poz. konwersyjna 68—67,75; 6% poz. dolarowa 74,50; 7% poz. stabiliz. 78,75—79; drobne 79,25; 8% l. z. T. Kr. Przem. Pol. 77,23; 4 1/2% l. z. ziemskie 53,25 do 53,75; 4 1/2% l. z. m. Warszawy 68,28; 5% l. z. m. Warszawy 62,28—62,75—62,63.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów mocniejsza.

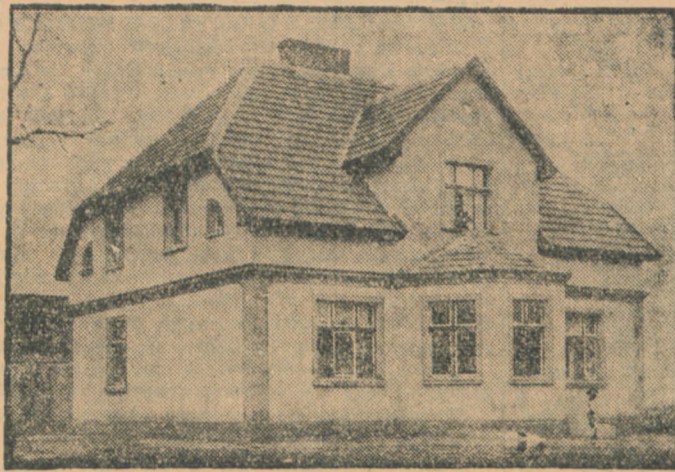
Co i gdzie kupujemy w Gdyni?

Wielki Konkurs Jesienny o nagrody.

<p>1. K. Jankowski i Syn - Bielsko Filja G D Y N I A ulica Św.-Jańska vis a vis kościoła</p>	<p>3. „PANI” ↓ G D Y N I A Świętojańska 56. telefon nr. 2344. posiada stale w olbrzymim wyborze najnowsze fasony ???</p>	<p>4. Zawsze świeże i w dobrym gatunku towary kolonjalne w Firmie ZAWIASA G D Y N I A, Skwer Kościuszki 12.</p>	<p>6. Chłuba kuchni polskiej, to wymienite obiady i kolacje W BARZE „Okocim” G D Y N I A, ul. 10 Lutego, tel. 16-49.</p>	<p>7. GDYŃSKA CENTRALA MEBLI G D Y N I A ul. Starowiejska 40. - Telefon 26-25.</p>
<p>2. Specjalny Skład Dywanów B-cia Górecky Gdynia, ul. Starowiejska 3. Telefon 28-72.</p>		<p>5. DROGERJA POD „ORŁEM” ulica Św.-Jańska poleca świeże i lampki na groby.</p>		<p>8. ... jeśli kawę — herbatę — czy kakao to tylko W. Machwita Sp. z o.o. p. Palarnia kawy Gdynia-Gdańsk Gdynia, Lipowa 3. tel. 28-15.</p>
<p>9. ??? W. KORZUN G D Y N I A, Św. Jańska 46.</p>	<p>10. Podczas długich wieczorów zimowych PATEFON i PŁYTY z FIRMY „SPORT” G D Y N I A, Starowiejska nr. 19. Cena od zł. 50.—.</p>	<p>11. Miejskie Zakłady Elektryczne Kompletne kuchnie elektryczne z piekarnikiem, buljery do łazienek oraz radjoodbiorniki do nabycia w sklepie M. Z. E. tel. 29-67.</p>	<p>12. Już nadeszły! Ubrania, płaszcze, Kapelusze, pulowery. Bardzo tanio! Skład Bławatów i Konfekcji N. Kapuściński Gdynia, Plac Kaszubski 5.</p>	<p>13. Bielski Skład Sukna „Gustaw’a” Gdynia ul. Św. Jańska 13 tel. 22-51</p>
<p>14. Mów co chcesz! - Ja kupuję tylko futra i płaszcze dla siebie, żony i dzieci w składzie fabrycznym „KONFEKPOL” Gdynia, Św.-Jańska 40 naprzeciw kościoła. Ceny fabryczne!</p>	<p>15. Radjo-Philips G. K. 35. ? G D Y N I A Telefon 26-48.</p>	<p>16.  CZESŁAW NOWACKI G D Y N I A, STAROWIEJSKA 7</p>	<p>17. Obuwie wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w Centrali Obuwia G D Y N I A, Św.-Jańska 62. Śniegowce damskie od 3 zł.</p>	<p>18. Zawiadamiam uprzejmie, że SKŁAD FUTER L. PRESMAN Reprezentacja największej wytwórni i składu futer w Wilnie zostaje przeniesiony w dniu 1 XI. 1934 na ulicę Świętojańską nr. 63 I p., vis a vis winiarni Seidla. — Telefon 20-35.</p>
<p>19. „Radjo-Sport” Skład artykułów radjowych elektrycznych i sportowych Gdynia, Świętojańska 51.</p>	<p>20. GUSTAW MOLENDĄ i Syn Skład fabryki sukna w Bielsku Oddział w Gdyni, Plac Kaszubski 11, tel. 12-34. Poleca najmodniejsze i najprzedniejsze materiały na ubrania, płaszcze, spodnie, kostjomy i t. p. Ceny fabryczne.</p>	<p>21. Skład materiałów wełn. i bawełnianych Włodzimierz Herman i Ska Gdynia, ul. Świętojańska nr. 50</p>	<p>22. Drogerja i Perfumerja „SYRENA” Gdynia Świętojańska 37 ?</p>	
<p>23. CO KUPUJEMY? W najbliższym czasie otwieramy składy przy ulicy Świętojańskiej 44. (Gmach Pagedu)</p>				
<p>w F-e ADAM TOMASZEWSKI TELEFON Nr. 10-55 G D Y N I A ŚW. JÓZEFOWSKA 9.</p>				
<p>24. Przenosimy się wkrótce  na ulicę Św.-Jańską</p>	<p>25. Mleko to zdrowie! Zjednoczone Mleczarnie Rebakowo-Gdynia-Luzino Telefon 11. Telefon 2. Centrala: Gdynia-Grabówek, tel. 18-87</p>	<p>26. „Promień” Skład artykułów elektrotechnicznych radjowych i muzycznych Gdynia, 10 Lutego 35. Tel. 28-35</p>	<p>27. UBIERAĆ SIĘ w F-e K. TURZYŃSKI G D Y N I A ŚW. J A N S K A 9 to istna przyjemność</p>	<p>28. JÓZEF KLIKS Zegarmistrz-Jubiler Gdynia, Portowa 51</p>
<p>29. Najelegantszy i najpopularniejszy magazyn artykułów mody damskiej P. Anflinkowa Gdynia, ulica Świętojańska 15.</p>	<p>30. NASZE WEŁNY DAMSKIE i MĘSKIE TO CHŁUBA WYTWORCZOŚCI POLSKIEJ Polski Przemysł Włókienniczy Gdynia, Starowiejska naprzeciw Dworca NAJWIĘKSZY MAGAZYN: NAJWIĘKSZY WYBÓR! NASZE WYSTAWY!</p>		<p>31. Wszystko, wszystkich, Wszystkimi, wszędzie, Reklamuje „MAR” tel. 20-40</p>	
<p>32. Konfekcja, Bławaty, Galanteria męska, towary krótkie „Bazar Kaszubski” G D Y N I A, Plac Kaszubski wł. Florjan Galas.</p>	<p>33. CZY PANI WIE, jak ciepłe i przyjemne są nasze kołdry puchowe i watowe? Prosimy się przekonać w magazynach POLSKI PRZEMYSŁ WŁOKIENNICZY Gdynia, Starowiejska, naprzeciw dworca.</p>	<p>34. Marceli Dziennik Poznań Oddział Gdynia Świętojańska 11, tel. 20-72 Artykuły mody męskiej Kapelusze - Krawaty</p>	<p>35. CENTRALA ROWERÓW Gdynia, Świętojańska 35 poleca najtaniej: ROWERY oraz części, opony i dętki Żarówki elektryczne</p>	<p>Od 1. XI. 1934 „Mar” Łeśna nr. 5 tel. 20-40</p>



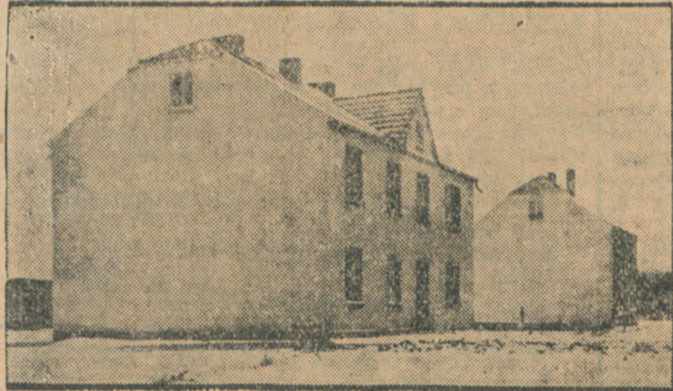
Nowa budowa naszego członka właśc. domu p. Piotra Kamińskiego, Tczew, Wybickiego 27, poz. zł 8.000,—



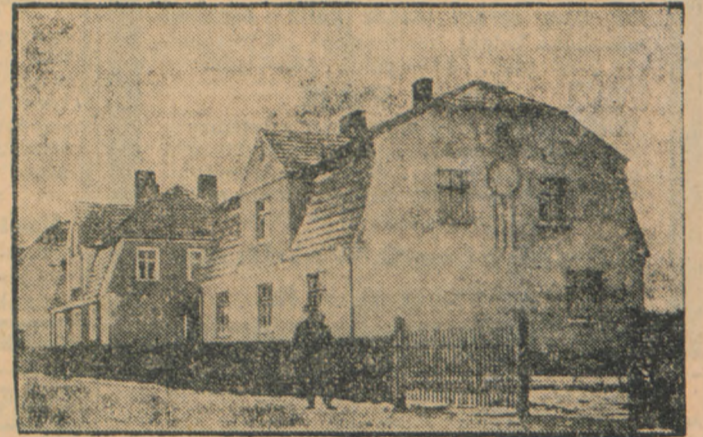
Nowa budowa naszego członka urzędnika kolejowego p. Bernarda Bieszki, Smolno, pow. Morski



Nowa budowa naszego członka p. dyr. C. Kreczego Poznań, ul. Marsz. Focha 188a, pożyczka zł 14.000.—



Przedni dom naszego członka stolarza kol. p. Gustawa Bieleckiego, Tczew, ul. Gdańska 56, poz. zł 18.000,—
Tylony dom naszego członka urz. kol. p. St. Skierniewicza, Tczew, ul. Gdańska 54, pożyczka zł 15.000,—



Przedni dom naszego członka murarza p. Bernarda Szczuki, Tczew, Wybickiego 12, pożyczka zł 10.000,—
Tylony dom naszego członka ink. p. Huberta Czechowskiego, Tczew, Wybickiego 11, pożyczka zł 6.000,—

WŁASNA OSADA KAŻDEMU OBYWATELOWI

za pomocą **bezprowcentowej pożyczki**

„HACEGE” e. G. m. b. H.

Gdańsk-Oliwa,

Fürstl. Aussicht 15

9443

Tel. 45 504

Żądajcie bezpłatnych prospektów

Dotychczas udzielone pożyczki wynoszą:

zł 1.358.500

Informacyj udziela:

w Grudziądzu p. L. Weiss, Plac 23 Stycznia 31,
w Tczewie p. E. Raduński, ul. Kościuszki 9.

Zawiadomienie

Dnia 31 października b. r.

przenoszę mój skład obuwia

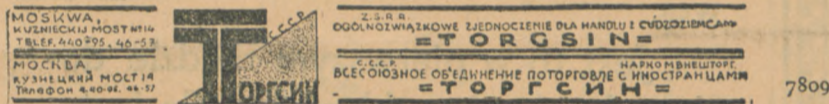
z ulicy Kościelnej nr. 2, na Plac Broni-
sława Bierackiego nr. 7 (Rynek),
naprzeciw Bazaru.

Jak dotąd tak i nadal starać się będę każ-
dego Klienta najzupełniej zadowolić i proszę
o łaskawe dalsze poparcie.

Z poważaniem

B. Polewicz, Tczew
Kościelna 2.

8058



„TORGISIN” posiada we wszystkich miastach ZSRR gęstą sieć magazynów, za-
opatrzonych w najwyższe gatunki wszelkiego rodzaju towarów eksportowych
i importowych. Z magazynów „Torgsinu” może korzystać każdy odbiorca
przekazu z zagranic. Przekazy pieniężne na „Torgsin” dla krewnych i przyja-
ciół zamieszkujących w ZSRR, przyjmują Bank Gosp. Krajowego, Powszechny
Bank Kred. S. A., Tow. „Hias” i jego oddziały, Powszechny Bank Związkowy.
Bank Zachodni oraz Oddział Drezdeńskiego Banku w Gdańsku. Firmy: „Biurowo
Posyłek” Nowogrodzka 39, Br. Pakulscy Bracka 22 w Warszawie. Listy warto-
ściowe — wszystkie urzędy pocztowe w Polsce. Ceny w Torgsinie są niższe od
zagranicznych. Informacji udziela Przedsiębiorstwo Handlowe ZSRR w Polsce,
Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9258-33 oraz Tow. „Hias” Warszawa, Pl. Grzybowski
10, tel. 2275-63. 28. X. — 34 — 4.

7809

FUTRA CENNIK ZIMOWY 1934/35 rok

Karakuly duży wybór zł. 550,—
Łapki gwarantowane zł. 350,—
Foki piękne, jedwabna podsz. zł. 250,—
Zrębaki z skunksami zł. 200,—
Junaty praktyczne zł. 175,—

WIELKI WYBOR

skórek, błamów wyder, futer piżmowych,
grzbietów i brzuszkowych.

Ze względu na wysoką jakość towaru zwiększamy gwarancję piśmienną na 3 lata i 2 lata bezpłatnie futra przechowujemy.

KREDYT

dla urzędników państwowych i samorządowych, nauczycieli, kolejarzy, pocztowców, prac. Banku Polskiego i Gospodarstwa Krajowego bez zaliczki.

RAPAPORT

BYDGOSZCZ
Dworcowa 33.

7483

Nowopowstałe Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych Na Wypadek Choroby

poszukuje dzielnych i dobrze płatnych agentów. 7873

Przyjmuje się zarówno zawodowych, jakoteż siły początkujące.
Po wykazaniu odpowiednio owocnej pracy poważny zarobek
i stałe zapewnienie bytu. Zgłoszenia osobiste Bydgoszcz, Sło-
wackiego 1, m. 3 lub pisemne skrzynka pocztowa 90. Toruń,
Grudziądz, Gdynia oferty pisemne.

SKŁAD FUTER G. BALICKI

poleca na nad-
chodzący sezon **FUTRA DAMSKIE
i MĘSKIE**
według najnowszych wzorów i modeli
oraz w wielkim wyborze

BLAMY i SKÓRKI

BYDGOSZCZ
Dworcowa 45. tel. 1338

6190

TORUŃ
ul. Zeglarska 29



Lampki na groby
szklane, za bezcen poleca
E. Szymański
Toruń, Stary Rynek 11,
drugi Szewska 12, 8005

Restauracja Continental Gdańsk Bierhuette

vis a vis głównego dworca
ogólnie znana

wykwintna kuchnia — pielęgnowane napoje

świeżo zaprowadzone **mocne ciemne piwo**
na rodzaj **monachijski** 7906

mała szklanka 0,25 Gld.
wielka „ 0,35 Gld.

Włącznie obsługi!

Włącznie obsługi!



Odnaczone na wszechświatow-
ych wystawach

PIANINA i FORTEPIANY

zał. w r. 1873 największej pie-
wszorzędnej polskiej fabryki

„ARNOLD FIBIGER”
KALISZ, UL. SZOPENA 9 TEL. 263

przedst. TUROSTOWSKA - TORUŃ, św. Ducha 14

Księgarnia Idzikowski, Bydgoszcz
Mimo znacznie niższych cen, sprzedajemy na bardzo
dogodnych warunkach. 2401

Cukierni „CRISTAL” Kawiarnia

7862 Bydgoszcz, Plac Wolności 1.

z dniem 21-go b. m. rozpoczynamy

sezon pączkowy oraz sezon owocowy

Znane w Bydgoszczy pączki à la CRISTAL.

Dom Polski w Sopotach

„VICTORIAGARTEN”
GDAŃSK, EISSENHARDSTR. 8-10

W sobotę, dnia 27 b. m.

WIELKA GRA W SKATA O NAGRODY

Poza tem w niedzielę, dnia 28 b. m. odbędzie się
wielka zabawa taneczna połączona z losowaniem
o nagrody gęsi, tort i t. p. 8035

Meble

wszelkiego rodzaju po ce-
nach konkurencyjnych
poleca

Bydgoski skład mebli
Gdynia 10 lutego 37, Tel. 2047

6440

Fabryka Mebli

właściciel **B. SIUDOWSKI**
Bydgoszcz, Jasnna 11, Tel. 2274.

